Nr. 99. We Lwowie. Niedziela dnia 30. Kwietnia 1876. Rok XV.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 cent.
„ Włoch, Turcji i księt. Naddu.
„ Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar.“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 201) i ajencja dzienników W. Piątkowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissoniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętnowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 30. kwietnia.

(**Konferencje wspólne pod przewodnictwem Andrassego z d. 26. i 27. b. m. — Widmo gabinetu Sennyeya. — Zwołanie delegacyj wspólnych. — Używanie żandarmerji w sprawach podatkowych i skarbowych. — Sprawa wschodnia; spokojne usposobienie. — Sprawa przelania kolei żelaznych na Rzeszę w sejmie pruskim.**)

Semiccy korespondenci *Nowej Pressy*, czy to lwowscy, czy peszteńscy i t. d., nie mogą się obyć bez swego wrodzonego szachrajstwa, nawet w wypadkach takich jak podanie się Tiszy do dymisji i artykuł *Pester Lloyda*, który przecie nadejdzie do Wiednia i redakcja sama szachrajstwo korespondenta sprostować musi. Ledwo tym sposobem sprostowała jeden kłamliwy telegram o takim artykule, już korespondent nadsyła jej drugi, z jeszcze większem kłamstwem. Tak czytamy w telegramie *Nowej Pressy* z Pesztu d. 27. b. m.: „*Pester Lloyd* donosi, że na wczorajszem posłuchaniu u cesarza Tisza energicznie ponowił podanie swoje o dymisję, ale mu i tym razem odmówiono. Nadzieja przeto rychłego a pomyślnego załatwienia rokowań nie wzmogła się. Co do sprawy bankowej,“ i t. d.

Otóż mamy przed sobą ten numer *Pester Lloyda*, a o ponownem podaniu się Tiszy do dymisji d. 26. nie ma w nim ani słowa. Dotyczący artykuł *Pester Lloyda* jako ważny przytaczamy tutaj w całej rozciągłości:

„Doniesienia z Wiednia brzmią dość ostro. Jak się zdaje, wczorajsze (d. 26. b. m.) posłuchanie Tiszy u Najj. Pana nie bardzo wzmogło nadzieję rychłego a pomyślnego załatwienia spraw bieżących. Co do sprawy bankowej spodziewają się wprawdzie w kołach węgierskich ciągle jeszcze, że w tym lub owym punkcie będzie można przeprowadzić zmiany, życzeniom Węgier odpowiadające; ale co do sprawy konsumcyjnej widoki przeprowadzenia żądań węgierskich są bardzo małe, a podobno w tej właśnie sprawie, więcej jak w każdej innej, chodzi gabinetowi węgierskiemu o sukces przynajmniej moralny (o zasadnicze uznanie prawa Węgier w tej mierze; p. r. *G. N.*)

„W bardzo wpływowych kołach wiedeńskich mają być bardzo oburzeni na gwałtowny ton dzienników przedlitawskich jak i zalitawskich, a także i o fuzji (stronnictw węgierskich) nie bardzo dobrze mówią. Co do pierwszego, odpowiemy, że dzienniki nie wytwarzają opinii, ale mają obowiązek wiernie ją przedstawiać. Co do fuzji, użalają się, iż w czasie kiedy się tworzyła, między powodami za nią przemawiającemi podnoszono u sfery decydującej i ten, że bardzo ułatwi nadchodzące rokowania ugodowe, — gdy tymczasem teraz wręcz przeciwnie się stało. Ale i na to jest łatwa odpowiedź.

„Wobec dawnego składu stronnictw gabinet deakistowski zgoła nie byłby w stanie namówić sejm węgierski ani w części do tego, co gabinet obecny przeprowadzić zdołał. Skrajna lewica, lewe centrum (stronnictwo Tiszy) i część deakistów, która co do Związku handlowo-cłowego i sprawy bankowej zawsze swoją osobną drogą chodziła, byłyby w połączeniu głosowały przeciw wszelkiemu takiemu projektowi, byłyby projekt a wraz z nim i gabinet obaliły, tak, że właśnie w chwili najkrytyczniejszej byłoby trzeba na łeb na szyję przeprowadzać fuzję, którą jednak wprzódy z całym spokojem przeprowadzono. Jużcić, gdyby się w takim razie na większość sejmową nie oglądano, to można było spróbować także innych eksperymentów — wprawdzie zasadzie parlamentaryzmu nie bardzo odpowiednich. Ale mogą tego jeszcze i dzisiaj próbować — jeżeli się ztąd jakiego sukcesu spodziewają. My z naszej strony, chcemy ciągle jeszcze, mimo że powyższe wiadomości nie bardzo do tego zachęcają, wierzyć, że porozumienie się uda i przesilenie obecne bez głębszych wstrząśnień się zakończy.“

Tym innym eksperymentem, o którym napomyka *Pester Lloyd*, widocznie na podstawie komunikatów, jakie z Wiednia otrzymał, jest gabinet Sennyeya, a raczej, Sennyeya i dawnych deakistów — którym półurzędowa austrjacka *Politische Corresp.* Węgrom właśnie pod d. 27. bm. grozi w artykule z Pesztu datowanym, a niezawodnie w wiedeńskiem biórze prasowem ułożonym. Artykuł ten brzmi:

„Z gorączkową ciekawością wyczekują tu rozstrzygnięcia, które ma nareszcie nastąpić we Wiedniu. Niezadowolenie jest, można powiedzieć, ogólne. Wszystkie stronnictwa i ich odcienia schodzą się w tem życzeniu, aby prowadzone układy handlowo-polityczne przyniosły krajowi ile możności jak najwięcej korzyści. Względem tego, co się ma stać w przyszłości i jaki ustrój przybiorą wkrótce stosunki rządowe, zapatrywania kół politycznych rozchodzą się w trójakim kierunku. Separatyści żądają stanowczo, aby Tisza obstawał przy swojej dymisji, i aby wobec doświadczeń zrobionych we Wiedniu uznał, iż tak uporczywie broniona przez niego wspólność okręgu cłowego nieda się teraz utrzymać bez ruiny Węgier. Ci, którzy dziś podobnie jak przedtem życzą sobie odnowienia traktatu handlowo-cłowego, rozdzielają się na dwa odcienia, które teraz już poczynają się wybitnie od siebie odróżniać. Jedni mianowicie kładą jeszcze dziś główną wagę na fuzję stronnictw i na pozostanie obecnego gabinetu i pragną, aby tenże ugodę przyjął, jeżeli ze strony austrjackiej zrobione zostaną pewne ustępstwa w sprawie bankowej, mianowicie efektywny rozdział skarbu kruszcowego i pomieszczenie odnośnej części jego w Peszcie. Drudzy kładą główną wagę na jak najkorzystniejsze ulżenie krajowi pod względem finansowym, i są zdania byłego prezesa ministrów, pana Bitto, że dochody akcyzowe (konsumcyjne), które i tak już teraz są administrowane według jednakich ustaw i przepisów i z wolnością prawnie ustanowioną wzajemnej kontroli, a względnie rewizji ksiąg, mogą być wcale dobrze pod względem formalnym zrobione wspólnemi i do pokrycia wydatków wspólnych użytemi. Ponieważ dochody z podatków niestałych odpowiadają mniej więcej corocznym wspólnym potrzebom Austro-Węgier, przeto, jak w kołach, mających dziś już licznych zwolenników obliczają, przez zaprowadzenie wspólności podatków niestałych uniknie się wszelkich zażaleń, nie tylko co do dochodów akcyzowych, lecz także co do kwoty, a Węgry doznałyby ulgi o znaczną sumę. Aby skreślić sytuację wiernie pod każdym względem, zanważać wypada, że próżny krzyk lewicy najskrajniejszej prawie całkowicie pozostaje bez echa, chociaż z wielu stron toruje sobie drogę zapatrywanie, że przywrócenie dawnego stronnictwa Deaka i połączenie się tegoż z opozycją prawicy nie jest niemożebnem i że gabinet na tej podstawie oparty Sennyey-Bitto-Sziavy, jeśliby przyrzekł, że zniesie bardzo znienawidzone Wydziały administracyjne, a pod względem kościelnym nie będzie uczuć obrażać, mógłby bardzo łatwo uzyskać większość w nowej Izbie posłów, po rozwiązaniu obecnej.“

Powiedzieliśmy powyżej, że peszteński korespondent *Nowej Pressy* sfałszował artykuł *Pester Lloyda* co do ponownego a kategorycznego podania się Tiszy do dymisji—bo tego *Pester Lloyd* wcale nie donosi. Być jednak może, iż Tisza z całym gabinetem swoim istotnie podał się do dymisji, że mu odmówiono, a nawet może cesarz odłożył odpowiedź. Już bowiem pierwsze doniesienie o wspólnej konferencji ministrów pod przewodnictwem Andrassego, która d. 27. bm. o godz. 1. się odbyła i półtrzeciej godziny trwała, a dopiero rano zwołaną została, brzmiało niepomyślnie — że „nie ogłoszono wyniku, któryby podać można do publicznej wiadomości;“ że dalszy ciąg konferencyj jest prawdopodobnym, ale w tej mierze niczego nie zarządzono. Wobec tego dziwnie brzmi dodatek, że zapewne do soboty wszystko się skończy. Dalszych bliższych doniesień i *Stara Presse* nie podaje. Zaszło więc na tej konferencji z d. 27. bm. coś takiego, co ukrywać potrzeba. *Presse* dodaje tylko:

„O sytuacji nie obiega żadna pewna wiadomość. Należy tylko zapisać telegram *Bohemii* z Wiednia, że wczorajsze (d. 26.) oświadczenia ministrów węgierskich bardzo niemile (peinlich) dotknęły Najj. Pana. Obaj ministrowie prezydenci będą może mieli jutro (d. 28.) znowu posłuchanie, ale pewnem jeszcze to nie jest.“ Następnie przytacza *Presse* podany powyżej artykuł *Polit. Corresp.*

Pod d. 27. bm. ma *Pester Lloyd* następujący telegram z Wiednia: „O konferencji pod przewodnictwem Najj. Pana niema już mowy; obaj ministrowie prezydenci będą cesarza zawiadamiać o toku rokowań. Wczorajsza konferencja wspólna nietylko nie sprowadziła porozumienia, ale owszem spotęgowała naprężenie do tego stopnia, że rezygnacja gabinetu Tiszy stała się prawdopodobniejszą jak dawniej. Może naznaczona na dzisiaj o godz. 1. konferencja u hr. Andrassego wyda lepsze owoce. Może też zawikłania na Wschodzie, mimo zapewnień półurzędowych coraz niebezpieczniejszemi się stające, pobudzą patrjotyzm obu stron do większej ofiarności — inaczej nastąpi **zerwanie rokowań.**“

Jak się dowiadujemy, na konferencji z d. 26. oba gabinety obstawały przy swoich zdaniach, tylko gabinet austrjacki napomknął, że część zapasu kruszcowego na pokrycie potrzeb banku węgierskiego może być z Wiednia do Pesztu przeniesioną. Węgrom jednak chodzi nie tyle o to, jak o sprawę naczelnego kierownictwa banku.

Półurzędowe komunikaty peszteńskie zapewniają, że ministerjum wspólne ciągle jeszcze myśli o **zwołaniu delegacyj wspólnych na 9. maja** — „dotyczące reskrypta nie wyszły dotąd tylko ze względu na toczące się rokowania ugodowe, gdyż w razie przesilenia ministerjalnego obecny minister-prezydent Tisza nie mógłby w myśl ustaw brać udziału w obradach nad budżetem wspólnym. Tosamo rozumie się i o Austrji.“

Wiener Ztg. ogłasza: „Do ustawy z dnia 26. lutego br. o żandarmerji dołączoną jest instrukcja służbowa, zawierająca postanowienia **o zachowaniu się żandarmerji podczas przymusowego ściągania podatków.** Jeżeli władza ściągająca podatki, wezwie żandarmerję do pomocy, naówczas może żandarm, obecny przy ściąganiu podatków, mięszać się do urzędowania tylko o tyle, o ile wystąpienie jego może być potrzebnem do utrzymania porządku i powagi organów, delegowanych do ściągnięcia podatków. Asystujący żandarm nie śmie więc przykładać ręki do fantowania ruchomości, albo do innych środków egzekucyjnych, lecz ma jedynie starać się o utrzymanie porządku, tudzież o to, ażeby nakaz władzy właściwej był spełniony bez przeszkód ze strony egzekwowanej. Jeżeli żandarmerja zostanie wezwaną do asystencji w celu wykonania postanowień **ustaw skarbowych**, naówczas ma tylko ochraniać w urzędowaniu straż skarbową, a względnie naczelników gminnych, powołanych do zastępowania spraw skarbowych, tudzież utrzymywać porządek i usuwać nieprawny opór stron. Żandarm nie śmie spisywać protokołu w skutek doniesień, jemu bezpośrednio zrobionych. Może on tylko strony, wzywające jego pomocy, odesłać do właściwej władzy politycznej albo sądowej, a na wypadek doręczenia mu przez stronę pisemnego doniesienia, ma on to doniesienie oddać właściwej władzy. Tylko w takim wypadku, jeżeliby w skutek zwłoki mogło powstać udaremnienie dalszego dochodzenia, i jeżeli wobec okoliczności i osobistości donosiciela, doniesienie wydaje się prawdopodobnem, może żandarm natychmiast i bezpośrednio rozpocząć swą czynność urzędową, w tym celu, ażeby wcześnie zapobiedz naruszeniu ustawy, albo ażeby nie pominąć sposobności do przytrzymania złoczyńcy.“

Podczas pierwszej interwencji dyplomatycznej mocarstw **w sprawie wschodniej**, kiedy to jeszcze komisja konsularna dźwigała ciężar na swoich barkach, — Moskwa mówiła powstańcom: poddajcie się Porcie i nie rachujcie na żadną pomoc zewnętrzną. W kilka miesięcy potem Austrja przez usta bar. Rodicza to samo im mówiła. Porta przekonała się, że głównem siedliskiem powstania dla Hercegowiny jest Czarnogóra, pragnie więc zatamować to powstanie przez zajęcie Czarnogóry; Moskwa mówi: stój — nie pozwalam na to; Austrja powtarza to samo; kiedy Porcie przedkładano elaborat Andrassego, Moskwa mówiła, że to jest maximum żądań, jakie można prawnie stawiać rządowi tureckiemu. Dziś organ rządu moskiewskiego, *Le Nord* pisze o memorandum powstańców tak: „Powstańcy sformułowali warunki, z których jedne są w zupełności prawne, a inne wydają się trudniejszemi do przyjęcia, ale wszystkie zasługują na to, aby nad niemi przeprowadzić dyskusję, gdyż wchodzą w ramy reform proponowanych przez mocarstwa i przyjętych przez Turcję.“

Tak się zmieniła mowa dyplomatów w ciągu kilku miesięcy! Tu i owdzie coraz głośniej mówią to o ogłoszeniu niepodległości Bośnii i Hercegowiny, to znów o zawieszeniu broni na dłuższy przeciąg czasu, któryby mógł być użyty i na odpoczynek dla wojsk tureckich, i na dyskusję nad żądaniami powstańców. Z tego wszystkiego najwięcej, zdawałoby się, powinni czerpać dla siebie otuchy powstańcy. Tak jednak nie jest. Książę czarnogórski posyłał teraz do Petersburga serdara Montanowicza, niby pod pozorem odwiedzenia dzieci ks. Mikołaja, kształcących się w stolicy carów, a właściwie o czynną pomoc. Montanowicz już powrócił, ale na dworze carskim odmówiono pomocy i powiedziano, że Moskwa żąda pokoju.

Trzeba wierzyć tym zapewnieniom, jeśli są tak stanowcze, jeno godzi się zapytać, na jak długo i w czyim interesie pragnie ona tego pokoju? Powstańcy mogą sobie stawiać najskrajniejsze wymagania, książęta Serbii i Czarnogóry układać najświetniejsze plany, a Porta szamotać się w konwulsjach tak długo jak będzie mogła oddychać, — a Moskwa patrzeć będzie spokojnie na to, dopóki zdobycz dla jej pazurów nie okaże się łatwiejszą. Wielu skłania się do mniemania, że wobec stanowiska An-

---

Odprawa „Przeglądowi Lwowskiemu.“

(Dokończenie.)

Ks. G. i *Przegląd* jego naiwnie się przyznają, iż przeczytawszy pierwszą mowę moją, wygłoszoną nad mogiłą zmarłego wieszcza (o której bądź co bądź, mimo wszelkie protesta z mojej strony i ze strony *Gazety Narodowej* wierzyć nie chcą, że fałszywie i w znacznem skróceniu stenografowaną była) [1]) „mówili sobie: literalnie niepodobna się domyśleć przeciw komu on tak bracią uzbraja.“ Naiwne to, mówię, wyznanie, bodaj nie zdradzające smutnego a w mowach kościelnych świętokradczego nałogu pisania i mówienia zawsze przeciw komuś; głoszenia nie zasad lecz haseł wojennych; odzywania się, nie w imię miłości, pokoju, jak to czynić należy w imię Chrystusa i Kościoła Jego, lecz w celu uzbrojenia, bojowania, szerzenia roztterek między braćmi! — Nie, moi panowie, sumiennie wyznać tu mogę, że jak nigdy tak tam nad mogiłą, nie mówiłem, by jednych przeciw drugim uzbrajać, lecz raczej by rozbroić wszystkich, by z serc podwójnie mi niejako bratnich, w Chrystusie i Polsce, wyjąć cierń czy kąkol wspomnianego już wyżej zgorszenia, zmieniającego się w niechęć ku Kościołowi i kapłanom jego.

A najlepszym, niezaprzeczonym tego dowodem było właśnie to szczere, gorące słowo, kochajmy się, które poczciwie i serdecznie przyjęte przez ogół braci, takim gniewem i oburzeniem przejęło ks. Goliana i *Przegląd Lwowski*.

„Takie kochajmy się“ mówią oni w niepojętym gniewie swym, i w „takiej formie? i w takich czasach, i w takie imiona, (?) i z takich ust?“

Oto w jakiej formie i w jakich słowach ono wypowiedziane było: „jak niegdyś Kościół w katakumb grobach męczenniki i wyznawcy swe grzebiąc, po hołdach złożonych Bogu, po modlitwach pogrzebnych, zawsze się słowem miłości braterskiej odzywał, pozwólcie mi bracia, aby to moje ostatnie słowo było „kochajmy się.“ Niekiedy w chwilach uroczystych życia, przez chmurne niebo przelata promień jaśniejszy, wówczas powtarzamy to słowo,— ale i przebrzmiewa wraz z brzękiem kielicha; chyba więc tu nad grobem ściślej się z pamięcią zwiąże, może się głębiej w serca wasze wpisze. Kochajmy się, słuchajmy tego słowa braterskiej miłości! O nierozbijajmy i tak nielicznego, mnogiem sieroctwem osłabionego obozu, nie róbmy waśni, poswarki między braćmi! a wszyscy owszem w jednego męża, jednem chrześciańskiej miłości uczuciem spojeni, synowie Polski, wszyscy jedną miłością braterską, miłością Boga i Ojczyzny i braci zagrzani, itd.“

Z umysłu, powtarzam dosłownie tu słowa moje, a wobec niego, pytam wszelkiego zdrowego serca i rozumu Polaka, wszelkiego Chrześcianina: możeż być stosowniejsza chwila i pora dlań, jak poważne żałobne zebranie kilkunastu tysięcy ziomków nad mogiłą zmarłego miłośnika Ojczyzny i wieszcza? Mogąż właściwsze usta głosić je, w tej i innej wszelkiej zręczności, nad usta kapłana, sługi Chrystusa, głosiciela zakonu miłości i zgody?

I gdzież tu, pytam dalej, owo: „kochajmy się“ — kopiące najbliższych braci, umizgające się do jakiegoś naiwnego stronnictwa, raniące ultramontanów (!) i usiłujące rzucić ich pod nogi ludzi, którzy jawnie oświadczając, iż nietylko nie idą z ducha, ale gardzą duchem — i postanowili go ścigać i tropić w ostatnich naszego narodu zakątkach?“ Gdzie tu, co gorzej jeszcze: owo „hasło do walki zjednoczonemi siłami przeciw zwolennikom celów nadziemskich, przeciw ludziom praktyk pobożności, przeciw chcącym się bronić połączonemi siłami (?), przeciw katolikom nie dającym sobie wydrzeć ostatnich stanowisk i broniącym się nie na żarty do odzyskania stanowisk straconych?“

Gdzież tu pytam, to wszystko? — Komuż wolno tak niegodnie tłómaczyć jawne słowo miłości, własnym chyba nienawiści i fałszywego bojowania jadem?

A jeśli ks. G. i *Przegląd* jawnie przyznają się, że to miłości słowo tak rani ich i boli, że „nie mogą przyjąć go pokornem milczeniem, lub mu się chwalebnie poddać“ — to, pytam, któż im winien, że się „piętnują tak sami, własnymi się ceklarzami stając?

Toż, zdaniem mojem, nigdy się w istocie, tak nie napiętnowali srodze, jak w tem iście frenetycznym gniewie, w tem oburzeniu na arcypolskie i arcychrześciańskie godło miłości i pokoju: „kochajmy się!“ które zwać chcą złośliwie: „łzawem, czułem“ „Myśli serca“ według wyrażenia pisma św. tu się same przez się zdradzają, nie potrzebując szerszego wykładu. Dość przypomnieć niepomylny probierz, wskazany nam przez Zbawiciela świata: „potem poznam, żeście uczniami mojemi, jeźli miłość mieć będziecie jedni ku drugim.“ A nie śmiejąc sam stosować go w osobistej z ks. G. rozprawie, powiem mu tylko zmienionem nieco, a znanem słowem wieszcza: „czułość moja, męztwo twoje niech rozsądzi Pan!“

Wierny zresztą, katolickiemu godłu: „*Diligite hominus interficite erorres*“ (Miłujcie ludzi, zabijajcie błędy — ś. Aug.), czułem się i ja w obowiązku wytknąć błędy i uchybienia pewne wobec świętej powinności miłowania Ojczyzny, a ostrzegając przeciw bałwochwalczemu jej kochaniu, to jest nad Boga i przeciw Bogu, któremu to kochaniu w Polsce miejsca nawet przyznać się wzbraniam, wskazałem wykroczenia inne, zacząwszy: od formalnego odstępstwa od sprawy narodowej, aż do próżnego drażnienia bratnich umysłów, lub dobrowolnego wychowywania dziatek, aż do katechizmu i pacierza, w obczyźnie. Błędy te, zdaniem mojem, tem są niebezpieczniejsze, że częstokroć kryjąc się szczerze lub nieszczerze pozorami pobożności, miłości Boga i Kościoła, zbyt wielu niestety! zachwiać w niej, lub nawet zgoła odstręczyć mogą. — Pragnąłbym z duszy, aby ich nie było w ojczyźnie mojej, abym się mylił w przypuszczeniu smutnem co do ich istnienia i szkodliwości; a człowiekowi, któryby mi jawnie dowiódł omyłki tej, powtórzyłbym z wdzięcznością, to dalsze słowo wspomnianego poety:

Bodajbyś bracie był wieszczył prawdziwie!
Bodajbym zdjęty przerażenia dreszczem
Był kłamcą tylko— ty natchnionym wieszczem
I plam nie było na ojczystej niwie!

W każdym razie, to pewna, że w całym ustępie tym, którego i wiersze łaskawie policzono nawet, nie gniew, nie „ukrop“ jakiś i „kopanie“ braci, lecz żal raczej i chęć upomnienia przebija, a ks. G. i *Przegladowi Lwow.* zarzucającemu mi, lub komukolwiek nawet, owo „kopanie“ czy „ukrop“ możnaby słusznie odpowiedzieć zwróconem do nich ich własnem słowem: „Moi panowie, to za grube żarty!“

To pewna, i sumiennie o tem zaręczyć mogę, iż naganiając błędy owe, nie miałem na względzie żadnych osobistości, choćby tak znaczących jak ks. Golian, że, zdaniem *Przeglądu*, cześć i miłość dlań probierzem jest czci i miłości dla Kościoła i Polski. Od początku służby mojej w kościele (która, mówiąc nawiasem, nie dziesięć lat tylko datuje, jak to miłośnie był ks. G. obliczył), poczytywałem i poczytuję za świętokradztwo czyli nadużycie słowa Bożego, zwracanie się z kazalnicy do pojedynczych jednostek, głoszenie osobistych poglądów, bronienie własnej sprawy, schlebianie opinii, lub dogadzanie jakiejkolwiek koterji. Podobnie więc jak nie głosiłem żadnej prywatnej doktryny, nie dotykałem też żadnej osobistości, wskazywałem tylko błędy; upomniałem błądzących w ogóle, bez zastosowania indywidualnego, jak się to czynić w głoszeniu słowa Bożego powinno. I nie moja, zaprawdę, w tem wina, jeżeli ks. G. i *Przegląd Lwowski* „zrozumieli od razu“ jak powiadają, że się to do nich odnosi; że oni to są „którzy nie miłując ojczyzny naszej, lub stygnąc dla niej kryją się pod maską kłamanej miłości Boga i kościoła i t. d. i t. d. Nie moja w tem wina, powtarzam, że się tak piętnują sami!

W końcu wypada mi jeszcze zaprotestować tu przeciw pewnej taktyce, użytej przez *Przegląd Lwows.* na niekorzyść moich przemówień. Niewiem jak się ona w języku ks. G. i *Przeglądu* nazywa. W mowie polskiej i katechizmie zwać się zwykła fałszem i oszczerstwem. Wyrazy te wprawdzie spotykam na każdej niemal karcie *Przeglądu*, ustawicznie do kogoś stosowane, a jakkolwiek nie zawsze mogłem się zgodzić na to ich szafowanie częste, toć nie spodziewałem się nigdy, aby je kiedykolwiek do samego *Przeglądu* zastosować wypadło. Tymczasem, dziś tak jest niestety! Chcąc bowiem przedstawić czytelnikom swoim, że mowy moje nie były wyrazem szczerego przekonania, zasady, lecz „chwilowego zapomnienia się, zapędzenia“, lub co gorzej jeszcze, „chęci zyskania poklasku opinii, umizgania się tym, którzy najświętsze rzeczy poniewierają, aby naród nasz do reszty z nich wykorzeniać i t. d.“ hołdowania owej „popularitas“ słusznie napiętnowanej przez Skargę, nie waha się on przybiegać do faktów zgoła fałszywych, lub do przeciwstawienia mi wciąż Unii, której, jak wiadomo, przez kilka miesięcy byłem redaktorem.

Jedno zaś i drugie czyni, aby wyraźnie powiedzieć mi, że schlebiając niegodnie jednym, zdradzam i odstępuję drugich, przecząc dziś temu, co przedtem twierdziłem.

Owóż fałszem zgoła i wierntną bajką jest ów wypadek cytowany w *Przeglądzie*, jakobym, rok temu, na wieczorze u p. Maurycego hr. Dzieduszyckiego, stając w obronie p. Tarnowskiego, „tę wielką (!) powiedział prawdę, że największą zasługą krakowskiego publicysty była Teka Stańczyka i Królowa opinia“. Jeśli uczciwe nie wystarcza słowo, mógłbym wierzytelnych ukazać świadków, że o Tece Stańczyka nie wspomniałem bynajmniej, i cała rzecz miała się nieco odmienniej. Mówiłem tylko, iż jakikolwiek był błąd p. Tarnowskiego co do „Porcyj“, nie wypada go tak surowo i gwałtownie ścierać, aby uniemożebniać dalsze jego prace publiczne, pisanie, w którem, jak n. p. w Królowej opinii lub Rządach pruskich złożył cenne dowody tak nam dziś często brakującej cywilnej odwagi; że wypada go raczej wezwać głosem poważnej deputacji do złożenia dowodów co do krzywdzących ogół twiedzeń, lub, w braku ich, do formalnej retraktacji. O Tece Stańczyka już z tego samego powodu mówić nie mogłem, iż po próżnem wypytywaniu się w Krakowie, kto był jej autorem, kogo innego wcale, nie p. Tarnowskiego, miałem dotychczas za twórcę tych ustępów czy artykułów zbiorowej Teki, które obraziły uczucia narodowe.

Fałszem i potwarzą jest, abym kiedykolwiek wyznawał i kreślił pewne zasady ks. G. i *Przeglądu*, należał do ich koterji, jeśli tworzą oni takową, a przytaczanie mi Unii, jest częścią zbyteczną, bo niczego nie dowodzące, częścią nawet, co najmniej, nie delikatne.

Przegląd odwołuje się do „pewnych poważnych sfer lwowskich“; owoż wiedzą one o tem i pamiętać doskonale mogą, iż od czasu mojego tu pobytu, „nie stojąc wprawdzie na wyłomach obleganej prawdy katolickiej, już dlatego samego, że prawda Boża wyłomów nie zna i nie znosi, ale głosząc wciąż prawdę tę i ostrzegając przeciw jej złemu pojęciu lub zapoznaniu, nie robiłem z niej nigdy dla nikogo zgubnego ustępstwa, a ztąd nie zasłużyłem na to, co *Przegląd* śmie mi zarzucać, ukazując mię „na świeczniku liberalizmu“ lub zwąc „nowo kreowaną czy nowo zdobytą tegoż liberalizmu znakomitością.“

Kto wie co mówi, kto pojmuje doniosłość używanych przez się wyrazów, ten domyśli się tu snadnie bolesnej dla mnie obelgi; przez ów fałszywy liberalizm bowiem, nie co innego świat katolicki rozumie, jedno całkowite lub cząstkowe odstępstwo od prawych zasad na rzecz opinii, zgubny sojusz Chrystusa z Belialem, który tylekrotnie potępiony został przez Ojca św. i katolickich pasterzy. — Owoż obelga ta nie jestże zarazem potwarzą? — Następnie, owe poważne sfery, wraz z redaktorem *Przeglądu* wiedzą o tem i pamiętać mogą, że nie paktyzując nigdy z fałszem, herezją, nienawiścią dla kościoła Bożego, czego jawnym dowodem są prace moje — nie przyklaskiwałem znów nigdy temu, co pod pozorem religijnej żarliwości, obrażać mogło narodowe uczucia; nie godziłem się na piętnowanie obchodów takich, jak nabożeństwo za duszę króla Kazimierza W. lub wiekową Unii Lubelskiej rocznicę, itp. mianem czczych demonstracji, apoteozy lub nieprzerwalności powstania; nie oskarżałem ruchów narodowych, jakkolwiek nieszczęśliwych, o masonerją, rewolucyjne spiskowanie przeciw Kościołowi; naganiałem surowo uczenie dziatek pacierzá i katechizmu po francuzku itd. — Sfery owe przypomnieć sobie mogą, jak w pierwszych dniach mojego we Lwowie pobytu, w salonie jednego z czcigodnych tutejszych prałatów, starłem się gorąco z redaktorem *Przeglądu* o ks. arcybiskupa Felińskiego, o chwalebny list jego do cara, godny, zdaniem mojem, pióra Chryzostoma lub Ambrożego, a któremu ks. Redaktor, w niepojętej dla mnie logice, zarzucać śmiał, iż upoważnił księży do powstania. [2])

Owe poważne sfery, wraz z ks. Redaktorem wiedzieć i pamiętać o tem mogą, że w tejże *Unii* występowałem jawnie przeciw zbyt wojowniczej taktyce i jak nazwałem ją podówczas Don-Kiszoterji *Przeglądu*; że, wreszcie nie zawsze *Unia*, pod moją nawet zostająca redakcją, odpowiadała mojemu zapatrywaniu się na sposób traktowania kwestji. Jeden tu z

---

[1]) Wiadomo powszechnie we Lwowie, że zapiski stenograficzne czynione były nie przez stenografów sejmowych, lecz przez jednego tylko młodego dyletanta, że w osobnych nawet odbitkach *Gazety*, grubsze tylko błędy poprawić mogłem, nie zmieniając już i nie uzupełniając samej treści.

[2]) Oto dosłowne wyrażenie jego: „ks. Feliński napisał list, a my barany poszliśmy do powstania“. — Nie protestując zgoła przeciw plastycznemu nieco orzeczeniu, które ks. P. sam sobie chciał nadać, dowodziłem wszakże, że list ten raczej pisany był w celu, aby wstrzymać rozlew krwi i zbrojne powstanie.

strji i Niemiec, Moskwa już teraz woli otrzymać przewagę i wpływ moralny na Wschodzie, aniżeli materjalne tamże zdobycze, choćby tą zdobyczą było faktyczne posiadanie Konstantynopola. Nie zupełnie się z tem godzimy: jeśli dla kogo to z pewnością dla niej pożądańszym jest gotowy kęs w gębie, niż zdala łechcące przysmaki; jeśli więc woli moralne zdobycze, to dlatego, że teraz nie jest w stanie jeszcze zdobyć materjalnych. Na niemoc tę zarówno się składają niedość jeszcze rozwinięta akcja na Wschodzie i hamująca polityka gabinetu berlińskiego.

Co do tej ostatniej, mamy do zanotowania następujące słowa jednego z półurzędowych organów pruskich: „Co do utrzymania sojuszu trzech mocarstw — mówi on — główne zadanie księcia kanclerza polega na tem, aby utrzymać dobry stosunek między Austrją i Moskwą, a głównie, aby nie dopuścić jednemu z tych państw pozyskania sojuszu mocarstw zachodnich, a właściwie Francji. Przypomnieć łatwo, jak ks. Bismark w rozmowie poufnej wyrażał się, że pożądana dla Niemiec polityka hr. Andrassego musi być popieraną. Sojusz rządów moskiewskiego i niemieckiego przeciw Austrji nigdyby nie otrzymał przyzwolenia ludu niemieckiego.“ Czyby nie dała się uczynić w zdaniu Bismarka pewna zmiana w szyku wyrazów — pozostawiamy niedalekiej przyszłości; na teraz, stwierdzić jeno musimy, że od dni paru zapanowało na giełdach usposobienie spokojniejsze.

W środę rozpoczęły się w sejmie pruskim obrady nad ustawą, tyczącą się przekazania kolei żelaznych na rzecz Rzeszy niemieckiej.

Pierwszy z mowców zabrał głos p. Richter (Hagen) zwracając się w najdłuższej, jaka kiedykolwiek w sejmach pruskich i niemieckich wygłosiła się mowie, przeciwko projektowi rządowemu.

Ważniejszej kwestji sejm pruski od roku 1866 nie rozstrzygał, dlatego gruntownie trzeba ją roztrząsnąć. Prawo własności i prawo nadzoru nie powinno w tych samych spoczywać rękach. Jeżeli przeto rzesza niemiecka kupuje koleje, traci tem samem prawo nadzoru. Ze względów ekonomicznych przekazanie kolei rzeszy niemieckiej dla tego jest potępienia godnem, gdyż niechybnie pociągnie ono za sobą podwyższenie taryfy. Gdyby się kto poważył — z emfazą głosi mowca — uważać opozycję partji postępowej jako nieprzyjaźny państwu partykularyzm, natenczas przypomina, że partja postępowa wcześniej wypisała na swym sztandarze program jednolitości, niż sam kanclerz. Dobro ogólne powinno przedewszystkiem być u względnione. Jeżeli zaś wszędzie rząd stara się decentralizować, oddając np. szosy i drogi powiatom, dla czego zamierza z kolejami żelaznemi przeciwnie sobie postąpić. Lecz decentralizowanie jest tylko pozorne; w gruncie rzeczy dostrzedz można we wszystkich instytucjach państwa chęci centralizacji. Po tem uwydatnia mowca, że projekt rządowy czyni prawo budżetowe w parlamencie niemieckim iluzorycznem, mianowicie zaś, że stwarza coraz większą przepaść pomiędzy północą a południem Niemiec. Ostatecznie zwraca się mowca wprost do kanclerza. Dlaczego nie udał się kanclerz do parlamentu z projektem, przed którego forum rzecz ta wytoczyć się powinna? Kanclerz nie powinien wzywać pruskiego sejmu do szturmu na rzeszę niemiecką. Apostrofa ta mowcy wielką wywołuje wrzawę, oklaski i oznaki niezadowolenia. I o Delbrücku wspomina mowca, żałując jego ustąpienia. Mowę p. Richtera kończą grzmiące oklaski centrum, postępowców i Polaków. Powstaje na to hr. Bismark, lecz napad astmatyczny każe mu napowrót usiąść. Po chwili odpoczynku zabiera głos i odpowiada naprzód, że ustąpienie Delbrücka nie nastąpiło w skutek różnic, jakie go rozłączać mogły z kanclerzem, potem przemawia za korzyściami, jakie wynikną dla rzeszy niemieckiej z kupna kolei. Przemawiali jeszcze Lasker i znów prezydent ministrów, a o godzinie 4. odroczono dalszą debatę do dnia następnego.

Panu Marchetowi „pro memoria.“

Minister rolnictwa — jak donieśliśmy przed kilku dniami, wydelegował p. Gustawa Marcheta, profesora akademii rolniczej we Wiedniu, aby udał się do Galicji, i starał się tu zbadać przyczyny ekonomicznego upadku ludności włościańskiej, jak niemniej, aby poczynił wnioski co do sposobu podźwignienia jej z teraźniejszego ubóstwa.

Nie wdając się w szerokie motywowanie, gdyż poczytujemy to za rzecz równie zbyteczną, jak noszenie drew do lasu, albo dolewanie wody do studni, krótko i węzłowato wyliczamy wnioski nasze, tyczące się podźwignienia ekonomicznego stanu ludności rolniczej naszego kraju, a w szczególności zaś drobnych gospodarzy rolnych, dla zwrócenia uwagi na nie szanownego delegata ministerjalnego.

Otóż na czele wszystkich postulatów w tym przedmiocie, zgodnie z trzykrotnie, jednomyślnością głosów wypowiedzianą opinią sejmu krajowego, zgodnie z treścią wniosków wszystkich sądów galicyjskich, wypowiedzianych w roku przeszłym w skutek zapytania ministra sprawiedliwości, a wreszcie w zgodzie z opinią całego dziennikarstwa polskiego i ruskiego w Galicji, kładziemy żądanie, aby c. k. rząd w właściwej drodze przyprowadził do skutku orzeczenie ustawodawcze, odmawiające prawa egzekucji sądowej na wyższe oprocentowanie długów z jakiegokolwiek bądź tytułu, jak najwyżej do 12 prc.

Co się tyczy ułatwienia kredytu ludności rolniczej wnosimy:

1. Aby uwolnić włościan od potrzeby zaciągania drobnych pożyczek w nagłych potrzebach bieżących u lichwiarzy, niechaj władze rządowe użyczą poparcia swojego usiłowaniom władz autonomicznych, mającym na celu mnożenie i dozorowanie zarządu kas pożyczkowych gminnych.

2. Jako zakłady wyższego stopnia dla kredytu osobistego powinne doznawać ze strony władz rządowych najżyczliwszej opieki stowarzyszenia zaliczkowe, zorganizowane na zasadzie ustawy z d. 9. kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 70. Życzliwość ta powinnaby być zadokumentowaną mniej fiskalnem niż dotychczas traktowaniem tych stowarzyszeń pod względem podatków i stempli, jakoteż wyrobieniem pewnych ułatwień dla ich weksli w c. k. uprz. banku narodowym.

3. Dla ułatwienia kredytu rzeczowego właścicielom rustykalnych posiadłości ziemskich, powinien rząd przyznać w zakresie własnej kompetencji, a względnie wyjednać w drodze ustawodawczej dla włościańskiej spółki kredytowej, któraby objęła kraj cały (z 74. filiami powiatowemi) i opierała się także na solidarnej odpowiedzialności członków, podobne ułatwienia i przywileje, jakie rząd węgierski ofiaruje projektowanemu w Peszcie „krajowemu Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu węgierskich właścicieli małych posiadłości gruntowych“ (Landes-Bodencredit-Verein ungarischer Kleingrund-Besitzer).

Przywileje te są:

a) Wyposażenie pewną kwotą bezzwrotną ze skarbu publicznego;

b) lokacja w listach dłużnych zakładu kapitałów fundacyjnych, zostających w administracji rządu;

c) przyznania praw pupilarnych tymże listom dłużnym;

d) moralne popieranie rozwoju zakładu przez wpływ władz rządowych u ludności;

e) poparcie powagą rządu na giełdach zagranicznych;

f) zapewnienie zakładowi dotacji z banku narodowego;

g) oddanie zakładowi dóbr kameralnych do rozparcelowania;

h) wolność od opłat stemplowych;

i) zapewnienie bezwarunkowego i natychmiastowego prawa egzykucji zaległych należytości zakładu;

k) do pewnego stopnia wolność od portorjów pocztowych i telegraficznych.

4. W celu przyspieszenia prac nad założeniem ksiąg hipotecznych dla drobnej własności ziemskiej, powinne być w budżecie państwowym zapewnione potrzebne środki pieniężne, aby jeden urzędnik z odpowiednią liczbą pomocników mógł być ustanowiony dla tych czynności, przynajmniej na każde dwa powiaty sądowe.

Inne środki, jakie rząd podług naszego mniemania mógłby przedsięwziąć dla ekonomicznego podźwignienia ludności włościańskiej w naszym kraju są następujące:

1. Dostarczyć funduszów na założenie w rozmaitych okolicach kraju kilku elementarnych szkół rolniczych;

2. nie obcinać żądane przez Towarzystwa rolnicze subwencje na cele podniesienia gospodarstwa krajowego;

3. przedłożyć Radzie państwa do uchwalenia projekt ustawy specjalnej o arondacji gruntów;

4. więcej niż dotychczas fachowych szkół rękodzielniczych zakładać w Galicji, w celu podniesienia t. zw. przemysłu domowego.

Takie to pobożne życzenia przedkładamy jako organ publiczny panu Marchetowi do łaskawego uwzględnienia, przy opracowywaniu sprawozdania z zamierzonej wycieczki jego do Galicji.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 27. kwietnia.

(Y.) Wypogodzony na chwilę horyzont austro-węgierskich rokowań znowu się chmurzyć poczyna. Powietrze marcowe płata bezustannie swoje figle i co chwila sprawia nam nowe niespodzianki. Przed kilkoma dniami jeszcze uważano powszechnie stan sprawy ugodowej za bardzo pomyślny, a dziś głoszą już znowu dzienniki, że sytuacja się znacznie pogorszyła, i że nowe trudności stają w drodze. Dotychczas uchodziła sprawa podatku konsumcyjnego za największą przeszkodę, obecnie zaś ma być znowu sprawa bankowa przedmiotem spornym. Wszystkie wewnętrzne oznaki zdają się przemawiać za tem, że rzeczywiście sprawa ugody nie idzie tak gładko, jak sobie wyobrażano. Zapowiedziana konferencja wspólna pod przewodnictwem cesarza nie odbyła się dotychczas wcale, a dopiero dzisiaj o godz. 1. w południe ma się takowa zebrać pod przewodnictwem hr. Andrassego. Wczorajsze audjencje ministrów u cesarza i wszystkie tak zwane „ministerjalne konwersacje“, jakoteż wszelkie „półgodzinne wizyty“ ministrów pomiędzy sobą, mają bez zaprzeczenia jakiś gorączkowy charakter, i słusznie mogłyby na pierwszy rzut oka napawać trwogą, gdyby nie okoliczność, że zwyczajnie nie można oznak zewnętrznych brać zupełnie na serjo i przywiązywać do takowych wielkiej wagi. Szczególnie w sprawie toczących się rokowań ugodowych pod każdym warunkiem czynić tego nie można. Wedle naszego widzenia rzeczy, są dzisiaj przynajmniej wszelkie „nowe trudności“ tylko manewrem, demonstracją, ażeby więcej wytargować. Tym razem Węgry drożą się — naszem zdaniem jest to ostatnie ich wysilenie — ażeby w samą wilię dobijającego się targu, zniewolić gabinet przedlitawski do wszelkich możliwych ustępstw. Jeżeli ministerstwo austrjackie rzeczywiście przestraszy się demonstrującego w ten sposób Tiszy, natenczas okaże się środek drożenia się bardzo zbawiennym dla Węgier, jeżeli zaś ks. Auersperg ze swoim gabinetem opierać się będzie stanowczo żądaniom węgierskim, natenczas będą Węgry zniewoleni odstąpić od maximum swoich żądań, tem bardziej, że minimum takowych już im ze strony austrjackiej przyznanem zostało. Jednem słowem pozorne to pogorszenie sytuacji nie powinno nikogo przestraszać, gdyż w żaden sposób na zerwanie rokowań ugodowych zanosić się nie może. Zresztą cała sprawa konsumcyjna nie jest tak dalece ważną, ażeby miała stać się nieprzezwyciężoną przeszkodą dla ostatecznego porozumienia. W najgorszym razie mogłyby zajść zmiany w jednym z obydwóch gabinetów, a ewentualność tę tylko radośnie powitają nie-niemieckie ludy Austro-Węgier. Zresztą pomimo wszelkich tych „możliwości“ obstajemy zawsze przy naszem zdaniu dawniejszem, że ugoda przyjść musi do skutku, gdyż ani centraliści bez Węgrów, ani też ci ostatni bez pierwszych nie mogą o własnych siłach utrzymać się u steru.

Wobec wojennych pogłosek w sprawie wschodniej, i wobec niepokojowych utarczek centralistyczno-madjarskich, mieliśmy dziś znowu dla odmiany pokojowe *intermezzo*, urządzone na cześć hiszpańskiego posła, p. Artura de Marcoartu, który w sprawie ogólnego rozbrojenia odwiedził Wiedeń, i w tutejszych kołach parlamentarnych werbuje zwolenników dla swojej idei. Jak wiadomo, poruszył był sprawę ogólnego rozbrojenia p. Fux podczas ostatniej sesji Rady państwa, i o ile sobie przypominamy, został jego dotyczący wniosek odesłany do osobnego wydziału. Dziś ten sam p. Fux w towarzystwie br. Walterskirchena i członka Izby panów, hr. Wilczka, zaprosił wszystkich bawiących we Wiedniu posłów i członków Izby panów na posiedzenie prywatne, na którem sprawa ogólnego rozbrojenia ma być w obecności p. Marcoarta dyskutowaną. Obecnych było 24 posłów i 4 członków Izby panów. Książę Colloredo przewodniczył. Pierwszy głos otrzymał gość, p. Marcoartu, i odczytał w francuskim języku długie sprawozdanie, zawierające niejako całą historję idei ogólnego rozbrojenia. Żydzi galicyjscy byli również na kongresie centralistycznej ligi pokojowej w osobie pana von Kallira reprezentowani. Zdaje się, że ze wszystkich narodów świata najbardziej żydzi galicyjscy przyklasną idei hiszpańskiego posła, i czynem poprą swoją wrodzoną niechęć do wąchania prochu.

Polemika, która z powodu wystąpienia p. Antoniewicza przeciwko Wydziałowi krajowemu wywiązała się na jednem z posiedzeń sejmu galicyjskiego pomiędzy wymienionym russkim borbifaksem a członkami Wydziału pp. Pietruskim i dr. Wereszczyńskim, daje powód lwowskiemu szmajgełesowi, piszącemu do *Nowej Pressy* korespondencje ze Lwowa, do zabrania głosu w powyższej sprawie. Szanowny szmajgełes czyni to za pomocą „nadesłanego“, w którem zwraca się szczególnie przeciwko dr. Wereszczyńskiemu, którego uprasza, jeżeliby na przyszłość jego sprawozdania na publicznem posiedzeniu cytował, aby nie kaleczył języka niemieckiego na koszt szanownego szmajgełesa. Z całej tej sprawy tylko tyle widać, że „jinge-“ ten czuł się pochlebiony, i już, co n żyd[illegible] często się zdarza, „der Mojsze hat sich im Eingesendet greis gemacht“. W końcu pozwolimy sobie temu panu odpowiedzieć, że pokaleczone jego wyrażenia przez dr. Wereszczyńskiego, bardzo zdrowo odbijają od kalectwa, które w ogóle cechuje każde jego wystąpienie.

Ziemie polskie.

Z Torunia.

Toruń ogólnej ludności posiada około 25 tysięcy. Ludność ta składa się: z Niemców, Polaków i żydów. Polaków zamieszkuje w samym Toruniu do 8000 — stanowią oni przeto trzecią część ogólnej ludności. Ale w ostatnich czasach, gdy rząd pruski zaczął prześladować wyznanie katolickie, Niemcy katolicy łączą się z Polakami do tego stopnia, że w prowincjach, w których praktykowane są wszelkie środki legalne i nielegalne germanizowania, w takim np. Toruniu, Niemcy katolicy polonizują się. Nie znaczy to, aby przyswajali sobie język polski, jako rodzinny, bo tu każdy zresztą Niemiec umie jako tako mówić po polsku, ale łączy się z Polakami, aby stanowić opozycję, i chociaż tak nazwane liberalne dzienniki uważają ich prawie za zdrajców, nie chcą oni jednak poświęcić swych przekonań religijnych dla ogólnych państwowych celów. Państwo, powiadają oni, nie może być nieprzyjacielem religii, bo to się sprzeciwia zdrowej jego polityce — to co się dzieje pod tym względem w Prusach, dzieje się z uszczerbkiem interesów państwowych; do takiej destrukcyjnej pracy my Niemcy-katolicy należeć nie chcemy.

Tak mówią i piszą Niemcy-katolicy w Toruniu, tak mówią i piszą w całych Prusach. Historja zapewne wytknie ten wielki błąd państwowy rządowi ks. Bismarka, ale zanim to nastąpi, dziś już wcale niepomyślne okazały się rezultaty z tej walki, a ponieważ weszła ona już na drogę prostej namiętności politycznej, skończyć się może fatalnem *fiasco* dla sterników dzisiejszego rządu pruskiego, i mozolnie zbudowany gmach, w którym pod strażą pruskiego militaryzmu, ma zamieszkać w niedalekiej przyszłości cała Germania, runie, i długo, długo trzeba będzie czekać, zanim się znajdzie drugi żelazny człowiek, któryby się pokusił nowy gmach zacząć budować...

Ludność polska w Toruniu składa się: z kupców, mieszczan, rzemieślników, wyrobników dość znacznej liczby młodych ludzi różnych stanów, zajmujących się w rozmaitych zakładach handlowych i przemysłowych. Firm kupieckich polskich jest stosunkowo dosyć — uderza to nawet na pierwszy rzut oka nowo przybyłego do miasta, na szyldach bowiem sklepowych nazwisk polskich spotyka się dużo. Tutejsi kupcy Polacy tyle przynajmniej skorzystali z zetknięcia się z żywiołem nie-

---

mnogich, przykład wystarczy. Kiedy otwierał się św. Watykański Sobór, a świat przeczuwał, że sprawa Nieomylności Papiezkiej w rzeczach wiary i obyczajów, może być tam traktowaną, pp. założyciele *Unii*, wezwali mię na sesji do wypowiedzenia mojego zdania, jak się *Unia* ma w tej mierze zachować? Odpowiedziałem że ci, którzy uczyli mnie teologii (może nawet dla tego, iż było to w Petersburgu, w obec moskiewskiej schizmy) wpoili we mnie niezłomne przekonanie tej Nieomylności, nie czekając na ostateczne, dogmatyczne jej orzeczenie, że przeto co do mnie, osobiście, nigdy w nią nie wątpiłem. Lecz co do *Unii*, sądzę, iż jako pismo katolickie, nie powinno zgoła mięszać się do dyskusji, a wierzyć ma, i jasno tę wiarę wyrażać, że cokolwiek na Soborze postanowi Duch św. to będzie najlepsze i najstosowniejsze, że taktykę przeciwną uważam nawet za ubliżającą powadze tegoż Ducha św. i Jego Kościoła, zbyt wczesne przesądzanie, co Mu uczynić czy uchwalić wypada! Zakrzyczano mnie; przypomniano nawet dość szorstko, iż do właścicieli i nakładców nie do wezwanego przez nich redaktora, należy prawo orzekania, jakiej drogi ich pismo trzymać się powinno. Następnie przysłano mi artykuły do bezwzględnego umieszczenia, zalecono, z dniem każdym niemal naśladować i kopiować niekiedy francuzkiego *Universa*, którego taktyce w tej sprawie jawnie przyganiałem itp. A kiedy Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz, nie mając czasu wśród prac soborowych do sprawdzenia, kto i co w *Unii* pisał, za powrotem do Lwowa, wyraził jawnie żal swój, że mięszałem do sporów dostojne imię Jego, zapoznając niejako znaną jego żarliwość katolicką, że tak źle mu się wypłaciłem, za okazywane najłaskawsze mi względy, — nie znalazł się głos, któryby w nieobecności mojej (gdyż chory byłem podówczas i wywieziony ze Lwowa) upewnił Go, że nie z mojej to winy i chęci pisała tak *Unia*, że jeśli się to działo nawet, to wbrew mojej woli i nie mojem piórem!

I po tem wszystkiem, godziż się dziś przeciwstawić mi *Unią*, cytować kłamane fakta, by mię jak zaprzańca jakiegoś lub płochego fałszywej opinii służalca przedstawić? Nie, zaprawdę, i niech ks. Golian wraz z *Przeglądem* swoim raz się jeszcze dowiedzieć raczą, że wyznając, z głębi duszy, zasady i prawdy katolickie, nie przestanę za łaską Boga, głosić ich i służyć im wiernie do końca, bez żadnego z nich, na czyjąkolwiek korzyść, ustępstwa, że nie przestanę zarazem być wiernym synem Matki Ojczyzny, wzywając do zespalania w sercach polskich miłości dla niej, wraz z miłością Boga i Kościoła, i owszem opierania jej na tych Chrześciańskich podstawach; że będąc z łaski Pana, katolikiem i katolickim w Polsce kapłanem, nie widzę racji, w braku francuzkich Gallikanów, wobec katolickiego ludu, zwać się Ultramontaninem, jakkolwiek szanowni mi są ci, którzy, jednych ze mną zkądinąd przekonań, nazwę tę chętnie przyjmują. Nakoniec, niepodzielając religijnych opinij czy teorji *Dziennika Polskiego*, jak mię o to posądzić pragną, nie jestem też zgoła wielbicielem ni wyznawcą patrjotyzmu ks. Goliana i *Lwowskiego Przeglądu*. A mimo to, gotów jestem zawsze, ich redaktorów, bez względu na różnicę opinii czy uczuć, jako ludzi pozdrowić tem arcychrześciańskiem i polskiem hasłem: „Kochajmy się!“

Ks. A. Krechowiecki, Dr. T.

Różności.

* **Kto pod kim dołki kopie.....** W Królestwie we wsi Piotrowice, w okręgu Kazimirskim, jak pisze *Gazeta Lubel.*, pacheiarz tamtejszy wyjechał wieczorem z domu z zamiarem powrotu dnia następnego rano, pozostawiając dwie nieletnie córki. Po jego wyjeździe, późnym już wieczorem zapukano do drzwi chaty, poczem dał się słyszeć dobrze znany młodym izraelitkom głos sąsiadującego z niemi włościanina; dziewczynki drzwi otworzyły — przybysz zaryglował natychmiast wejście i objawił żądanie wyjawienia, gdzie pacheiarz chowa pieniądze? Gdy odpowiedzi nie uzyskał, zagroził śmiercią strwożonym dziewczynkom, a te wiedząc rzeczywiście o pieniądzach ojca, podały klucze, ażeby sam je znalazł; jakoż udało mu się wykryć szkatułkę, mieszczącą w sobie około 90 rubli. Poczem zażądał postronków i gdy te wynalazł, skrępował niemi obie razem dziewczyny, następnie zabrał się do nowej czynności, przymocowując inny postronek do belki. A że sufit nie był tak nizki, ażeby go wprost ręką mógł dosięgnąć, dopomagał sobie stając na beczułce, którą z kąta izby wydostał. Rano powrócił pacheiarz. A nie mogąc się dokołatać do mieszkania, zajrzał przez okno i oczom jego ukazał się na środku izby zawieszony człowiek, był to właśnie ów sąsiad; dziewczynki zaś leżały skrępowane. Okazało się, że złodziej miał zamiar je powiesić i po uformowaniu pętlicy, próbował własną głową, czy obie główki dziewcząt pomieścić się będą mogły. Traf chciał, że dno beczułki wypadło, a włościanin sam znalazł śmierć w przygotowanym do zbrodni środku.

* **Dobra wiara moskiewska.** Trafnie się wyraził jeden z książąt moskiewskich, Piotr Dołgorukow, który się odważył w swych pismach za granicą malować portret Moskwy *d'apres nature* i dowieść, że „ona żyje kłamstwem i kradzieżą“. Tradycyjny ten byt przybrał w naszych czasach tak olbrzymie rozmiary, że nawet Niemcy długi czas dobrowolnie ślepi, zaczynają oczy otwierać i widzieć sojusznika we właściwem świetle.

Moskwa kłamstwem oddycha; Turcja tak jak dawniej Polskę, bierze ją gwałtem pod swą protekcję i fałszem się ciągle kieruje w obec powstańców, którym sprzyja, i swych chwilowych sprzymierzeńców. Od Katarzyny II. do dziś dnia nie przestaje kłamać. Katując unitów twierdzi, że dobrowolnie wyrzekają się katolicyzmu. W sprawie Chiwy i zaboru azjatyckiego oszukała kłamstwem Anglję. Obecnie potrzebując wszystkich swych sił z powodu kataklizmu wschodniego, który od tylu lat sprowadzić usilnie, odzywa się obłudnie do Polaków, namawiając ich do zgody, śród zwalisk i krwi rozlanej, niszcząc wszystko co polskie Tak dalece jest bezwstydną, że wiedząc iż w rękach naszych znajdują się korespondencje kapłanów, wygnanych na Sybir, twierdzi że są zfabrykowane, że nigdy ich nie było. Dalej jeszcze idąc w złej wierze, nie waha się utrzymywać obecnie, że nie kto inny jak stowarzyszenie polskie, założone w 1870 roku, jest sprawcą zmyślonej korespondencji Khalila Beja, ogłoszonej w *Memorial diplomatique*, która tyle hałasu narobiła, szczególnie z powodu zamiaru Andrassego odbudowania Polski. Trzeba mieć miedziane czoło aby tak kłamać; przecież wszyscy się zgadzają na autentyczność tych dokumentów; a któż uwierzy, że Polacy założyli stowarzyszenie, aby bajki i kłamstwa dyplomatyczne eksploatować przeciw stosunkom przyjaznym austrjacko-moskiewskiem.

Rząd który takich środków używa, musi stać na słabych podwalinach. Moskwa pomimo swej materjalnej potęgi jest słabszą jak się zdaje; pokolenie jej dzisiejsze nie wykształcone, parte duchem radykalnym, bez żadnej podstawy religijnej, staje się coraz groźniejszem dla caratu; idea: Bóg i car jego namiestnik, która czyniła Moskwę tak potężną, coraz bardziej znika. Teraźniejszość dla głębszych umysłów jest wskazówką olbrzymiego przeobrażenia europejskiego, w którem Polska musi znaleźć swoje odrodzenie po stoletnich boleściach, jako reprezentująca podwaliny przyszłego państwowego nastroju

* **Z życia zwierząt.** *Kurjer codzienny* przytacza ciekawy fakt zmyślności i miłości macierzyńskiej myszy domowej. W tych dniach w pewnym domu na prowincji, postawiono na noc w spiżarni pułapkę na myszy, drucianą okrągłą, z kawałkiem słoniny wewnątrz. Nazajutrz z rana znaleziono w takowej młodziutką, małą myszkę, ale co dziwne, to to, że w pułapce leżało grube stosunkowo posłanie z kawałków płaskiego i wązko pokrajanego łyczka, na którem siedziała owa myszka żywa i ruchliwa. Zkąd takowe dostało się do pułapki? — Zaczęto badać i wkrótce spostrzeżono, że leżące w owej spiżarni kropidło, używane do wody święconej przy błogosławieństwie Wielkanocnych zastaw, było poogryzane i pocięte. Widocznie więc po dostaniu się małej myszki do pułapki, dostarczyła jej takowe jakaś istota litościwa. A któż inny jeżeli nie jej matka, ktora widząc dziecię swoje w więzieniu i nie mogąc go ztamtąd wydostać, w ten sposób przynajmniej chciała mu przynieść ulgę i dużo musiała ponieść trudu, ogryzając tyle kawałków łyczka i znosząc do pułapki. Możnaby sądzić, że łyczko to było dostarczone jako zapas pokarmu, gdyby w pułapce nie było jeszcze kawałka słoniny, a w spiżarni innych produktów, które z większą łatwością i prędzej mogły być dostawione, niż kilkaset kawałków łyczka. Zdarzenie to jest nowym przyczynkiem do historji instynktu i zmyślności zwierząt. *Se non e vero...*

* **Szkoły dziecięce i Quintilian.** W korespondencji genewskiej jednego z pism naszych czytamy następujący ustęp, godny powtórzenia:

O ile wiem, kanton genewski jedynym jest w Szwajcarji który kosztem państwa utrzymuje te nadzwyczaj pożyteczne zakłady. Gdzieindziej są one rzeczą prywatnego przedsiębiorstwa, i dostępne publiczności tylko za opłatą. W Genewie zaś postanawia ordynacja — że w każdej gminie ma być najmniej jedna taka szkółka — i upoważnia rząd do wyznaczenia zapomóg pieniężnych dla tych miejscowości, które jej z własnych środków pobudować nie są w stanie. Nauka w tych szkółkach, do których uczęszczają dzieci od 3 do 6 lat, nie jest obowiązkową, lecz bezpłatną, które to ostatnie postanowienie staje się dla klas biedniejszych istnem dobrodziejstwem. Potrzebaż wzmiankować, jaka to ulga dla matki, zwłaszcza kiedy wraz z ojcem musi zarabiać na życie, że ma gdzie schronić pod czujną opieką dwoje, czasem troje berbeci, których bez nadzoru zostawić nie podobna? W zimie ciepło im tam cały dzień, latem rzeźwią się z rówieśnikami na zielonych ogrodu szkolnego trawnikach, śród jak najczystszego zwykle powietrza. A i pod względem pedagogicznym nie małe przynoszą korzyści te szkółki. Urządzone są bowiem w ten sposób, że rozwijają dziecko umysłowo i cielesnie i w wyższych zwłaszcza klasach zapoznają je z pierwszemi podstawami nauk, udzielanych w niższych szkołach ludowych. Wszystko to dzieje się oczywiście, bawiąc bezustannie. I trzeba oddać słuszność tutejszym nauczycielkom, — kobiety bowiem tylko zawiadują temi szkółkami — że są mistrzynie pod tym względem. — Stary Quintilian, który jak wiadomo, wymownie już za Domicyana czasów spierał się z tymi, co jako najrychlejszą porę dla rozpoczęcia nauk naznaczali rok siódmy życia, podczas gdy on chciał koniecznie „studia ab infantia formare“, niezmiernieby się radował, gdyby mógł widzieć, z jaką dokładnością wykonywane bywają w tych szkółkach wszystkie jego rady. A przytoczę je tu — choćby dla tego — aby dowieść, iż wczytawszy się w starych, niejedna myśl, tak zwana nowa, okaże się już dawno światu objawioną... „Dla czegóżby — pisze mój pedagog z I. wieku po Chrystusie — nie miał należeć do nauk wiek, który należy już do obyczajów? Wiem ja, że w przeciągu całego tego czasu, o którym mówię, zaledwie tyle można uczynić, ile później w rok jeden. Zda mi się jednak, że ci, co tem się zasłaniają, mają raczej uczących, jak uczniów interes na względzie. Bo i cóż lepszego mogą robić dzieci, odkąd mówić zaczną? a robić przecie koniecznie coś muszą. I dla czego, pytam, mielibyśmy odkładać zysk, jakkolwiek nieznacznymby on był, aż do siódmego roku? Wszakże widoczna, że choć małem to będzie, czego się chłopak w dziecięcym naczy wieku, większych rzeczy będzie się mógł nauczyć w owym roku, w którymby musiał się uczyć małych. Zliczmy to przez przeciąg lat kilku a dójdziemy do sumy znacznej; i tyle się czasu przysparza młodzieńczemu wiekowi, ile się go zdobywa na dziecięcym.

Nie traćmyż więc pierwszych chwil życia, i to tem mniej, że początki nauk polegają na pamięci, która nie tylko jest już w posiadaniu wieku dziecięcego, lecz nadto i najostrzejsza wtedy. Zresztą nie jestem tyle bezwzględnym, abym miał żądać, iżby się dzieci uczyły już w tym czasie z całą pilnością i do tego były naglone. Mniemam przeciwnie, że wystrzegać się tego najbardziej wypada, by snać nauk, których polubić jeszcze nie mogą, nie znienawidziły sobie, i bojaźni i doznanej goryczy nie rozciągnęły na wiek późniejszy. Niech ta nauka będzie zabawką dla dziecka; niech je nauczyciel wypytuje, pochwala, niech postępuje tak, aby dziecku czasem przyjemność sprawiło, że wie coś; w chwilach zaś, kiedy będzie niechętnem do nauki, niech się nauczyciel zajmuje innem wyłącznie, aby zazdrość jego obudzić; trzeba także, aby walczyło o lepsze z innemi i często zwyciężać je mniemało; wypada je w końcu pobudzać nagrodami, których wiek ów żądny...“

* **Dziennik l'Independance Belge i sprawa Polska.** Fałsze rozsiewane przez ten organ, usługi które on oddaje Moskwie od tylu lat, sowicie wynagrodzone, spowodowały następne sprostowanie przesłane do dzienników francuskich i belgijskich przez hr. Władysława Platera:

„Dziennik *l'Independance Belge*, który chce uchodzić za liberalny, nigdy się nie odezwał przeciw okropnemu prześladowaniu religji i narodowości w Polsce. Przeciwnie, służy Moskwie za organ dla przeistoczenia faktów aby upowszechnić mniemanie, jakoby jej rząd szanował wolność sumienia, a Podlasianie dobrowolnie wyrzekli się katolicyzmu; jakoby nigdy nie było rzezi w Drelowie i Pratulinie, albo jakiegokolwiek okrucieństwa. Walcząc z tak widoczną złą wiarą, z zaprzeczaniem systematycznem prawdy, nie pozostaje nic innego jak trwać w przedstawieniu czynów, nie ulegających żadnej wątpliwości.

Ta manja negacyj idzie tak daleko, że korespondencja petersburgska w *Independance* z dnia 15. kwietnia, usilnie przedstawić jako wymyślone, listy księży polskich, wygnanych na Sybir, które mi były udzielone i ogłoszone w dziennikach, gdzie jest mowa o charakterze kapłańskim katolickim, uważanym przez Moskali za przestępstwo, o katuszach, wycierpianych w minach Syberji. Korespondent woli tworzyć fantastycznie jakichś „księży polskich z pałaszem w ręku, rabujących i niszczących domy właścicieli, ich nie popierających“. Nieche absurdum!

„Któż nie wie, że ideałem rządu Moskwy i systematycznego jego działania, jest jedność co do religji i języka; zdaje mu się, że przebiegłością i gwałtem tę utopię w czyn zamieni; dlatego to nawet w Warszawie targnął się na język polski i zastąpił go moskiewskim urzędownie; wszystkie kościoły unitów przeistoczył na szyzmatyckie, a nawet kościoły obrządku łacińskiego na Podlasiu, Litwie i w innych dzielnicach Polski. Jednakże Podlasianie masami wygnani, nie wzięli bardzo czynne o udziału w powstaniu 1863 roku. Toż samo można powiedzieć o biskupach polskich, wygnanych nie z powodów politycznych, ale dla ich wierności kościołowi.

„Rzeczą śmiechu godną jest przytoczony dowód dobrej harmonji pomiędzy Petersburgiem i Rzymem, w toaście w tych dniach wzniesionym na zdrowie papieża, przez hr. Sieversa, dyrektora departamentu wyznań religijnych w Petersburgu, i w przyjaznych stosunkach z Watykanem, księcia Urusowa, dzisiejszego ajenta dyplomatycznego Moskwy w Rzymie. Stosunki te wtenczas tylko staną się przyjazne kiedy katolicyzm dziś ciemiężony i prześladowany w Polsce, odzyska swą wolność“.

mieckim, że nauczyli się ścisłości w handlu, i przekonawszy się, że materjalna podstawa w życiu społecznem ułatwia wszelką duchową działalność — prowadzą swoje interesa wzorowo i o bankructwach wcale nie słychać. Pierwszeństwo pod tym względem należy oddać akcyjnemu Bankowi toruńskiemu, egzystującemu w Toruniu od lat kilkunastu, pod firmą: Łyskowski, Donimirski, Kalkstein i Spółka. W banku tym pracuje wielu młodych ludzi. Finansowa ta instytucja, obracająca znacznym kapitałem, posiada swoje filie w Kongresówce; oprócz zwykłych bankowych operacji, zakupuje zboże, wełnę i inne produkta rolne, lub też bierze je w komis, dając odpowiednie zaliczki. O ile z jednej strony bank toruński na giełdach pruskich wyrobił sobie uznanie i niepospolite znaczenie, o tyle dla miejscowych szczególnie obywateli, stał się instytucją pożyteczną, ochraniając gospodarzy rolnych, kupców i przemysłowców od eksploatacji pojedynczych aferzystów, którzy, jak wiadomo, wszędzie nie trzymają się żadnych prawideł, lecz drą tam, gdzie da drzeć się, — najczęściej korzystając ze zbiegu najprzyjaźniejszych okoliczności, które częstokroć producenta, nie z jego winy, biorą w żelazne kleszcze. Toruń, jakkolwiek jest bardzo ruchliwy i handlowy, przy dzisiejszym jednak stanie rzeczy, pod względem budowlanym i wzrostu ludności, nie jest w stanie się rozwijać — miasto bowiem, tuż przy miejskich domach, okolone i ściśnięte jest fortecą. Ze wszystkich stron pobudowane są silnie sklepione bramy, przez które trzeba przechodzić i przejeżdżać — innego sposobu dostania się do miasta, lub wydostania się z niego, niema, — nie może więc być mowy o rozszerzaniu się miasta, a wewnątrz placów pustych nie znajdziesz.

Słychać, że rząd ma przedsięwziąć stosowne środki i mury fortecznie ma podobno posunąć dalej; gdyby jednak dziś zachciało się komu jakiej awantury politycznej, którąby się ks. Bismarkowi nie podobała, to mógłby być tak szczelnie zamknięty, że chybaby balonem zaniósł protest i apelację do Pana Boga.

Ponieważ forteca w Toruniu jest pierwszorzędna, wojska zatem zawsze znajduje się dużo i artylerja licznie jest reprezentowana. Z tego nagromadzenia wojska, mieszkańcy, nawet najzagorzalsi patrjoci pruscy, tacy nawet, które za złe mają ks. Bismarkowi, że Francji nie rozebrał — tymajmniej nie są zadowoleni; znaczna bowiem część żołnierzy nie mieści się w koszarach fortecznych, lecz w samem mieście, po domach prywatnych, u obywateli są rozkwaterowani, co naturalnie, przy najbardziej rycerskiem usposobieniu, przyjemnem nie jest, a wpływa mocno na podnoszenie cen lokalów, które i tak są już, jak na Toruń, drogie.

Mocno się też dało uczuć Toruniowi rozporządzenie gabinetowe, mocą którego sprzedaż koni za granicę była wzbroniona. Prusy zachodnie zawsze prowadziły znaczny handel końmi, a Toruń był głównem targowiskiem na te zwierzęta; ściśnięcie zakaz ten już zdjęty, ale wspomnionemu handlowi dał się we znaki... Oburzało to Niemców do najwyższego stopnia, i jakiś dowcipniś w jakiemś humorystycznem piśmie powiedział, że ks. Bismark dla tego tak chce mieć dużo koni w kraju, aby miał czem wywozić ostów z Berlina, których się dużo tam namnożyło, — a wyleźć wcale nie chcą... (*Wiek.*)

Przegląd polityczny.

Moskwa. Wojsko moskiewskie było w roku minionym, jak *Boersen Ztg.* z dobrego źródła donosi, rozlokowane po załogach w sposób następujący: Z wojska polnego było 275.976 żołnierzy w koszarach, 106.890 w domach ordynansowych na wzór koszar urządzonych, a 173.709 na kwaterach u mieszkańców. Batalionów fortecznych, gubernialne i lokalne były również rozłożone po kwaterach prywatnych, jak niemniej 139 komend lokalnych resp. powiatowych, podczas kiedy 217 komend lokalnych mieszkało w koszarach, a 188 w domach ordynansowych. Budżet wojskowy rzeczy, przeznaczał w ostatnich latach znaczne sumy na budowę koszar. Jak *Nowoje Wremia* donosi, mają w niezadługim już czasie baterje kartaczownic (mitraillenses) w artylerji moskiewskiej być zastąpione działami dziewięcio-funtowemi. Z bardzo dokładnego zestawienia źródeł, z jakich Moskwa od r. 1838 czyli od czasu, w którym zaczęła u siebie budować koleje żelazne, sprowadzała materjał dla kolei potrzebny, okazuje się, że w ogóle 125 milionów pudów szyn zużyto, a z tych 93½ prct. sprowadzonych z zagranicy. Z zapasu 30 tysięcy pudów, złożonego po magazynach nic już użytem nie zostanie, ponieważ Moskwa przeszła do systemu szyn stalowych. Zapas materjału pociągowego wynosił na początku minionego roku 3.665 lokomotyw, 5.732 wagonów pasażerskich, 51.946 pokrytych a 21.789 niepokrytych wagonów towarowych. Potrzeby co do lokomotyw i wagonów, mianowicie na kolejach południowych nie pokryte dotąd. Dla floty moskiewskiej czarnomorskiej uzbrojonych zostanie na najbliższy czas żeglugi 31 okrętów, których spis podaje *Kronstädter Bote.* Pomiędzy temi okrętami znajdują się dwa okręty pancerne, cztery korwety szrubowe, ośm parowców kołowych, dziesięć goelet szrubowych. Załoga okrętów tych składa się z 311 oficerów i przeszło 2 tysięcy majtków.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Dziś w niedzielę w uroczyście udekorowanym ogrodzie Kisielki nad stawem, odbędzie się wielki festyn na dochód pomnika dla ś. p. Seweryna Goszczyńskiego. O godzinie 3. rozpocznie kompletna muzyka c. k. pułku księcia Holsztyńskiego najnowsze i najulubieńsze utwory muzyczne odgrywać. Ze zmierzchem iluminacja całego parku około 600 różnokolorowemi lampionami, latarniami i transparentami. Wstęp od osoby 15 ct. — dla dzieci z familją wstęp wolny.

— Ustawa z dnia 15. marca b. r. dz. ust. p. nr 31 zabezpiecza uwolnienie od podatku domowego i dodatków rządowych wszystkim budowlom nowym, przebudowanym i dobudowanym, po roku 1873 rozpoczętym, na szereg lat dwudziestu, jeżeli takowe w latach 1877 i 1878, zaś na szereg lat piętnastu, jeżeli takowe w latach 1879, 1880 ukończone i do użytku oddane zostaną. Taż sama ustawa zabezpiecza uwolnienie od tychże podatków na szereg lat piętnastu budynkom nowym, zaś na szergeg lat dwunastu budynkom dobudowanym i przebudowanym, przed rokiem 1874 rozpoczętym, jeżeli takowe w latach 1877, 1878, 1879, 1880 ukończone i do użytku oddane zostaną.

Magistrat podając do powszechnej wiadomości korzyści z tej uchwały wypływające, zaprasza wszystkich, mających chęć budowania do rychłego korzystania z powyższych dobrodziejstw, wyrażając ze swej strony gotowość do czynienia wszelkich możliwych ułatwień, tak pod względem budowy, jakoteż regulacji uporządkowania ulic, o ile tego potrzeba wymagać będzie.

— Dzisiaj w niedzielę dnia 30. kwietnia 1876 r. w wielkiej sali ratuszowej odbędzie się coroczny koncert zaszczytnie znanego w naszem mieście muzyka i kompozytora Józefa Jana Wagnera, z współudziałem swej uczennicy panny Marji Madejewskiej, pana Stanisława Cetwińskiego i chóru męskiego.

Program jest następujący:

1) Koncert, (G-mol opus 25) Mendelssohna, odegra panna Marja Madejewska z akompaniamentem drugiego fortepianu i kwintetu smyczkowego.

2) „Ich groile nicht" — Schumanna i „Słowiczek" pieśń T. Lenartowicza, muzyka S. Moniuszki, odspiewa p. Cetwiński.

3) Etuda (As-dur) — Chopina; Des Abends — Schumanna; Etuda (Ges-dur) — Chopina; Menuet (H-mol) — Schuberta; Serenada — Wagnera; Ballada (G-mol opus 23) Chopina; odegra koncertant.

4) Rondo C-dur) Chopin opus 73, odegra panna Marja Madejewska i koncertant.

5) „Pamiętaj o mnie" (z Alfreda de Musset) tłómaczenie St. Grudzińskiego, muzyka Wagnera i „Mnie z Tobą nawet mówić nie wolno" wiersz St. Grudzińskiego, muzyka Wagnera; odspiewa p. St. Cetwiński.

6) „Dziwny sen" (Ein sonderbarer Traum, Phantasie-Stück) — Wagnera; Gawot — Wagnera; „Wyznanie", preluda symfoniczna — Wagnera; Prządka (Spinnerlied) — Wagnera; Dla czego? (Warum) — Wagnera; Polonia w roku 1863, szkic dramatyczny w rytmach poloneza — Wagnera; odegra koncertant.

7. „Serenada" wiersz St. Grudzińskiego, muzyka Wagnera, odspiewa chór męzki.

Początek o godzinie w pół do ósmej. — Wyborowy ten program, a zwłaszcza też utwory świeżo skomponowane przez p. Wagnera, którego talent niejednokrotnie podnosiliśmy, powinien sprowadzić do sali wszystkich miłośników muzyki.

— Na pismo zbiorowe *Rapperswyl* pod redakcją J. I. Kraszewskiego, nadesłał prenumeratę do Administracji *Gazety Narodowej*: p. Stanisław Pawlikowski z Bereźnicy królewskiej pod Żurawnem 3 zł. 50 c. Prenumeratę dalszą przyjmujemy.

— Na pomnik dla Seweryna Goszczyńskiego nadesłała pani Walerja z Darowskich Skibicka kwotę uzyskaną za robotę kanwową: 10 rubli i 1 złr.

— Wiadomości policyjne. Eugenia Srkalowa, żona oficjała pocztowego, zażyła 27. bm. sporą ilość fosforu, uzyskanego z kilku paczek zapałek, i zakończyła życie tegoż samego dnia, gdyż wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną. Zmarła liczyła lat 25. — Paweł Nowak, parobek z piekarni p. Tennera, jadąc wczoraj prędko i nieostrożnie, przejechał na placu Krakowskim staruszkę, Nechę Rosenberg i uszkodził ją lekko. Woźnicę oddano policji. — Straż policyjna przytrzymała zeszłej nocy Iwana Kijaka, urlopnika z Cieszanowa, który, jak się następnie wykazało, z dwoma innymi zbrodniarzami zeszłej soboty zbiegł z więzienia śledczego w Cieszanowie.

W nocy na 18. b. m. zgorzała stodoła i stajnia Agnieszki Korzonkowej na przedmieściu Terlikówce w Tarnowie. W płomieniach zginęły cztery sztuki bydła. Nieubezpieczona wcale szkoda wynosi około 500 zł. Przyczyny pożaru dotąd nie zdołano zbadać. — Dnia 20. b. m. po południu pożar zniszczył dom mieszkalny tudzież sprzęty domowe i gospodarskie Fedka Parasa w Monilówce, w powiecie Złoczowskim. Szkoda nieubezpieczona wcale wynosi 310 zł. Ogień powstał jak się zdaje z powodu nieostrożności domowników, którzy pozwolili dzieciom bawić się zapałkami, wytoczono przeto dochodzenie karne. — W nocy na 21. b. m. zgorzał w Wysocku Nowym, w powiecie Turczańskim, młyn dworski od dłuższego czasu opuszczony. Ogień był podłożony, lecz dotąd sprawcy zbrodni nie zdołano wyśledzić. Młyn ubezpieczony był na 1200 zł. — Nagłą śmiercią zginął dnia 17. b. m. włościanin z Probabiniec, w powiecie Horodeńskim, Oleksa Senyszyn. Powodem nagłej śmierci było pijaństwo. — Takąż śmiercią zakończył życie dnia 25. b. m. robotnik kolejowy Błażko Bek w Złoczowie. Uległ paraliżowi płuc w chwili, gdy rano w stanie nietrzeźwym przyszedł do roboty.

— **Mianowania.** Krajowa Rada szkolna zamianowała Jana Młotka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Hodowicach, a Jana Tobisza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dukli.

— **Stypendjum.** Namiestnik przyznał stypendjum z fundacji Monasterzyskiej, wynoszące rocznie 40 zł. a. w. Janowi Ossolińskiemu, uczniowi IIgiej klasy szkoły pospolitej w Baryszu.

— (*M. K.*) **Brzeżany** 28. kwietnia 1876. Po niezwykłych w tym miesiącu upałach — ciepłota dochodziła do 27° C. w cieniu — nastąpiła wczoraj w nocy gradowa burza, tem uwagi godniejsza, iż w miesiącu kwietniu się zdarzyła i o późnej godzinie w nocy.

O godz. 11. powstał nagle bardzo mocny wicher, któremu przy blasku błyskawic i huku grzmotów towarzyszył nie wielki wprawdzie, ale bardzo gęsty grad, przez prawie 2 minuty. — Jakie wyrządził szkody, trudno dziś jeszcze o tem coś pewnego podać; gospodarze nie zaniedbają zapewnie donieść o tem szan. redakcji.

O ile dotąd dowiedzieć się mogłem, nie tylko sama okolica Brzeżan klęską gradową została dotknięta; burza zajęła i dalsze strony z gradem lub bez gradu. I tak: W Buczaczu był po 8 godz. mocny wicher z błyskawicami i grzmotami; zaraz potem padał deszcz i grad w Tłumaczu; w Manasterzyskach mały i krótko trwający grad; w Rohatynie po 9-tej deszcz ulewny i grad przez kilka minut, a prawie równocześnie w Podhajcach; w Przemyślanach była po północy burza — ale prawie bez gradu.

Dodaję, że rano dął w Brzeżanach wiatr północno-zach., w południe i wieczorem zaś północny; gradowe chmury szły jednak od południa i od południowego zachodu.

— **Lubień** 28. kwietnia. Najbliższem Lwowa miejscem kąpielowem jest Lubień, którego źródliska siarczane ściągają każdego lata natłok chorych, szczególniej reumatycznych. Brak pomieszkań stał dawniej na przeszkodzie rozwojowi tego zdrojowiska. Lecz obecnie ile przejeżdżając tędy, przekonałem się, z szczególną gorliwością stara się zarząd, aby zakład tutejszy zaopatrzyć we wszystko, co tylko potrzebnem jest dla komfortu gości. Wybudowano je i umeblowano nie tylko wygodnie, ale nawet i z pewną elegancją, postarano się ile mi mówiono o kucharza, który ma ustaloną najlepszą reputację pomiędzy smakoszami lwowskimi, komunikacja ze Lwowem ułatwiona przez pocztę codzienną, i wiele innych zaprowadzono teraz ulepszeń takich, które mogą uczynić pobyt w Lubieniu wygodnym i miłym. Nawet wybredniejszym wymaganiom może teraźniejszy stan zdrojowiska w Lubieniu zadość uczynić.

Piszę o tem w myśli, że się przysłużę tem publiczności, a zarazem, że szanowna redakcja zechce podać wiadomość w szpaltach swojego pisma o wyliczonych tu ulepszeniach w stanie zakładu kąpielowego w Lubieniu, gdyż o ile sobie przypominamy, niegdyś użyczono w *Gazecie Narodowej* miejsca bardzo surowej krytyce tutejszego zarządu. Jeżeli przeto wytknięte w ówczas niedostatki zarząd z całą lojalnością starał się usunąć, to słusznie należy mu się ta satysfakcja, iżby uwiadomiono o tem publiczność.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— „Nauka o chorobach kobiet", znakomite dzieło profesora Schwedera, które w ciągu sześciu miesięcy doczekało się dwóch wydań, wyszło w przekładzie polskim z drukarni *Gazety lekarskiej* w Warszawie.

— Arcydzieło Adama Mickiewicza, „Pan Tadeusz", tłumaczy na język czeski poetka El. Krasnohorska.

— Autorka zajmujących „Wieczorków czwartkowych" wydała w Warszawie nowe dzieło p. t. „Pogadanki naukowe."

— Literatura prawnicza wzbogaconą została rozprawą p. t. „O znaczeniu kontraktów pozahipotecznych w sprzedażach nieruchomości", przez Feliksa Jeziorańskiego, sędziego apelacyjnego w Warszawie. Poprzednio drukowała je *Gazeta sądowa warszawska.*

— Cicha i sumienna praca naszych uczonych i lekarzów, zyskuje coraz więcej uznania po za obrębem kraju. Świeży dowód tego mamy w odezwie rządu badeńskiego, który mając zamiar przystąpić do przebudowania zakładu dla obłąkanych w Bruchsal, na wniosek prezydującego w komitecie budowy, słynnego specjalisty, dr. Rollera odwołał się między innemi i do dr. Rothe w Warszawie i przesłał mu plany i kosztorysy nowego zakładu, z prośbą o wyrzeczenie swego zdania i o nadesłanie tegoż komitetowi, przed rozpoczęciem budowy.

— Księgarnia Ferdynanda Hösicka w Warszawie wydaje swoim nakładem polsko-moskiewski i moskiewsko-polski słownik, ułożony przez P. Dubrowskiego, członka akademii petersburgskiej, znanego na polu filologii słowiańskiej autora.

— W krakowskiej akademii umiejętności zawiązała się przed kilku tygodniami pod przewodnictwem Stanisława Tarnowskiego, literacka sekcja, mająca na celu pracę nad historją piśmiennictwa polskiego. Sekcja ta zamierza wydawać stare i rzadkie dzieła, oraz opracować historją szkół w krajach dawnej Polski. Ostatnie to zadanie ułatwi jej wielce oddany akademii obfity zbiór materjałów tego przedmiotu dotyczących, a pozostały po ś. p. Muczkowskim, byłym profesorze wszechnicy krakowskiej.

— *Przyjaciela domowego* wyszedł nr. 7 i 8; zawierają one: Jakób Jasiński, czyli dwa polskie stronnictwa, dramat przez Adama Mickiewicza z francuzkiego, przełożył Marjan Nadwiarański; Miłość fatalna, powieść (c. d.); Kościuszko w Ameryce, na pamiątkę uroczystości stuletniej rocznicy ogłoszenia rzeczypospolitej amerykańskiej z ryciną; O budowie wewnętrznej kuli ziemskiej i jej trzęsieniu przez Flamariona; Nasi żydzi; O pielęgnowaniu zdrowia przez dr. Morelowskiego; Rzeczy domowego użytku i Kronika. — Wychodzące numera odbierają się we Lwowie w ajencji p. Piątkowskiego przy placu katedralnym, która też przyjmuje przedpłaty na to czasopismo.

— Dziejów powszechnych Szlossera opuścił już prasę zeszyt 85ty, rozpoczynający kwartał piętnasty tego wydawnictwa.

— Wyszedł nr. 17 *Związku* i zawiera następujące artykuły: Stowarzyszenie spółdzielne w Królestwie Polskiem, Sprawozdanie biura patronatu, Wniosek p. Piotra Zbrożka do zmiany statutu *Związku*, Ruch stowarzyszeń, Bilanse spółek zarobkowych. Liczba spółek w ostatnich latach ogromnie wzrosła i wynosi dzisiaj, podług *Związku* od 185 do 190.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów. Sprawozdanie targowe z d. 28. kwietna 1876 r.: Hektolitr pszenicy 70·60 kilogramów 6 zł. 28c.; żyta 68·67 kilogr. 4 zł. 22 c.; jęczmienia 58.67 kgr. 4zł. 38 c.; owsa 40·— kilogramów 4 zł. 02 c.; hreczki 60 kilogr. 4 zł. 89 c. prosa 72 kgr. 4 zł. 70 c.; grochu 75·— kilogr. 6 zł. 15 c.; soczewicy 75 kilogr. 6 zł. 15 c.; fasoli 75 kilogr. — zł. — c.; ziemniaków 80 kilogr. 2 zł. 41 c., 100 kilogr. siana 3 zł. 31 c., słomy 2 zł. 46 c. — Metr kub. drzewa twardego zł. 4 06 c., miękkiego 3 zł. 18 c.

Miejski urząd targowy.

Lwów dnia 29. kwietna 1876.

Wiedeń dnia 27. kwietnia 1876. Na dzisiejszy targ dowieziono 4640 cieląt — 1442 jagniąt — 178 zabitych wieprzów — 2819 żywych owiec, wszystkie strzyżone. Nierogacizny żywej — galicyjskich 238. Płacono 44 do 50 zł. ciężkie bagony 45 do 58 zł. — za 100 kilo żywej wagi.

Cielęta płacono 36 do 56 zł., jagnięta za parę 5 do 13 zł. — żywe owce 38 do 50 zł. — zabite wieprze 42 do 60 zł. — żywe owce wszystkie dla eksportu zakupion.

Wilhelm Amirowicz.
Caffee-Stierbök.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie austrjacko-włoskiego traktatu handlowego donosi *Pester Lloyd*: „Nowy rząd włoski nie zrobił dotąd ani jednego kroku, z któregoby można wnosić, jakie zajmuje stanowisko w kwestji traktatu handlowego. Ponieważ obecny traktat jest wypowiedziany, i w lipcu upływa, a do tego czasu rząd włoski nowych traktatów z Austrją, Francją i Szwajcarją ani zawrzeć, ani tem mniej parlamentowi do zatwierdzenia przedłożyć nie zdoła, więc nie pozostaje nic innego, jak tylko upływający traktat przedłużyć, np. na pół roku, tj. do końca grudnia."

Z Raguzy 29. kwietnia donoszą, że oddział powstańców napadł na mały konwój turecki pod Gradczem powyżej Kleka i zdobył 5 koni i 370 sztuk rogatego bydła.

Berlińska Izba niższa zatwierdziła po powtórnej debacie dnia 29. kwietnia ustawę o wcieleniu księstwa Lauenburgskiego. Wczoraj rozpoczęło się drugie czytanie przedłożenia o kolejach państwowych.

Lugduńska Rada jeneralna uchwaliła przeznaczyć 20.000 franków na wysłanie delegacji robotników na wystawę w Filadelfii.

Dziennik urzędowy z dnia 28. kwietnia ogłasza proklamację królowej o przyjęciu tytułu cesarzowej indyjskiej.

Oferty na indyjską pożyczkę w kwocie 4 milionów funtów szterlingów zostały wczoraj otwarte, i okazało się, że wynoszą 8,700.000 funtów szterlingów.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń 29. kwietnia. „Pester-Correspondenz" donosi z Wiednia, że dnia 28. kwietnia, po przybyciu z Pesztu ministrów Trefort'a, Szende, Pechy i Bedekowicza, umyślnie wezwanych, odbyła się walna narada ministerstwa węgierskiego. Trwała do późnej nocy, a dzisiaj rano dalszy jej ciąg. Przed godziną 11 Tisza udał się do Andrassego, aby mu udzielić rezultatu tej narady. Dziś popołudniu odjeżdżają Trefort i Pechy do Pesztu. Reszta ministrów jeszcze tu pozostaje.

Monachium d. 29. kwietnia Izba odrzuciła wniosek Herza, zamierzający zniesienie bawarskich poselstw po za granicami Niemiec, po oświadczeniu ministra Pretzschnera, że rząd nie zgodzi się z tym wnioskiem.

Przyjechali dnia 29. kwietnia 1876.

HOTEL ŻORZA: M. hr. Komarnicki z Horpisa. A. Garapich z Zagórza. T. Ostaszewski z Wzdowa. T. Seldraczyński z Jabłonki. J. Załęski z Rossji. E. Bousmann z Solingen. T. Sobański z Rossji.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Czesnowski z Podola. A. Wollmann z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: F. Bieliński z Dubrowy. Dr. L. Brudziński z Krakowa. W. Hahn z Melitopola. St. Hankiewicz z Krzyszowic. W. Hoszowski z Sokołowa.

HOTEL KUHNA: J. Białoskórski z Czajkowiec.

PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE
W teatrze hr. Skarbka.
W niedzielę dnia 30. kwietnia 1876.
Początek o godz. 4. popołudniu.

Chłopi Arystokraci

Obrazek ludowy ze śpiewkami przez Wł. Ludwika Anczyca.
Zakończy:

Po angielsku

Komedja w 1. akcie z niemieckiego.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.
W TEATRZE hr. SKARBKA
W niedzielę dnia 30. kwietnia 1876
Po raz pierwszy:

Za piękna żona

Komedja w 3. aktach z francuskiego pp. Eud. Labiche i Alfr. Duru.

OSOBY.

Montgiscar	P. Fiszer.
Ernest, jego syn	P. Kwieciński.
Chambrelan	P. Zamojski
Joanna, jego córka	Pni Kwiecińska.
De Goberville	P. Dębicki.
Pani de Goberville, jego żona	Pni Tomaszewiczowa.
Julius de Ciercy	P. Woleński.
Oktaw Blandar	P. Jasieński.
Hektor	P. Gostyński.
Hermina	Pni Guerard.
Moulinot	P. Sachorowski.
Gość 1szy	P. Twardowski.
Gość 2gi	P. Nowicki.
Gość 3ci	P. Urbański.
Dozorca muzeum starożytności	P. Galasiewicz.
Służący	P. Dworski.
Justyn	P. Sanecki.

Rzecz dzieje się w Paryżu za naszych czasów.

Początek o godz. wpół do 8-mej.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 29. kwietnia 1876.
godzina 10. minut 43 przed południem.

Akcje kred.	137.—.	Anglo-austr.	60.10
Unionsbank	54.50.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	184.50	Kolej połudn.	92.25
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw	—.—
Ostbahn	—.—	Napoleondor	9.61
Rubel papier.	—.—.	Us osob. przygnębione.	

Wiedeń 29. kwietnia 1876.
godzina 2. minut 15. po południu.

Akcje fran.-aus.	13.—.	Węgier. kred.	118 25
Anglo-austr.	59.80.	Unionsbank	55 25
Kolej Kar. Lud.	184.75.	Nordbahn.	178 —
Kolej południo	92.75.	Kolej Alföd.	99.—
Kolej Elżbiety	148 50.	Kolej Lw.-czer.	124.—
Węg. Nordostb.	97.50.	Rudolfsbahn	109.—
Wiener-Bauges.	18.- .	Węg. Ostban	35.—
Gal. indemniz.	84.—.	Losy z r. 1864	128.50
Franco-H.Bank	33.50.	Verkehrsbahn	72.50
Losy tureckie	16.25.	Baubank-Act.	8.50
Kolej państw.	266.50.	Bankverein	53.—
Wied. Banver.	8.50.	Losy węgier.	69.50

Marki niemieckie ct. 59 $^{40}/_{100}$.
Usposobienie: ustalone.

Berlin, 28. kwietnia. Russ. Banknoten 264.75 Credit. Act. 225.50 Lombarden 153.— Galizier 78.— Staatsbahn 447.— Rumänier 20. — Oesterr.-Banknoten 168.20. Usposobienie —

Pociągi kolejowe z głównego dworca:
Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczór.

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny.)

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca); rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany). w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Lwów, z Izby handlowej dnia 29. kwietnia.	płacą zlr. w. a.	żąda
I. Akcje za sztukę. (z kuponem.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	183 75	185 75
„ Lwow.-Czern.-Jassy	123 —	125 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	228 —	230 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	215 —	217 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	83 70	84 70
„ „ „ 4 pr. w. a.	77 50	78 50
„ „ „ 5 pr. okres.	83 70	84 70
Banku hip. gal. 6 pr.	86 —	87 —
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	95 —	96 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat	90 40	91 40
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	83 25	84 50
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 —	91 25
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	17 50	19 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 56	9 66
Pół imperjał rosyjski	9 70	9 90
Rubel rosyjski srebrny	1 58	1 68
Rubel rosyjski papierowy	1 55	1 57
Pruskie bilety kasowe	1 77	1 79
Srebro	103 —	105 —
Wiedeń, d. 27. kwiet.		
Powszechny dług państwa (za 100 zł.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	64 90	65 10
„ „ w sreb. 5 „	68 50	68 75
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	232 —	233 —
1839 ⅕ losu „	226 —	227 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	103 25	103 75
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	109 50	110 —
1860 „ 100 „ „ „	113 —	114 —
1864 „ 100 „ „ „	127 50	128 50
Listy zast. dom. po 120 5 „	138 25	138 75
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	83 —	84 —
Bukowińskie	82 50	83 50
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 proc.	93 —	93 50

	płacą zlr. w. a.	żąda
Węg. poż. prem. po 100 zł.	68 50	68 75
Turecka poż. kol. po 400 fr.	16 75	17 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	61 —	61 50
Bodencred. an. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem.	139 75	140 —
Zakł. kr. węg. 200 zł.	117 50	118 —
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	630 —	635 —
Franco-anstr. po 100 zł.	— —	— —
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem po 200 zlr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. anstr. po 600 zł.	865 —	867 —
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	— —
Unionbank po 140 zł.	57 —	57 25
Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	72 —	72 50
Wied. bankver. po 100 zł.	55 50	56 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	— —	— —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	149 50	150 50
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1785 —	1795 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	133 —	133 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	185 —	185 50
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	125 50	126 —
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Anst. półn. zach. po 200 zł. sr.	129 50	130 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	111 50	112 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	—
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	269 75	270 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	— —	— —
Tramway wied. po 200 zł.	112 —	113 —
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —
Węgiers. półn. wschod. po 200 zł. sr.	98 —	99 —
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	36 —	36 50
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	100 —	101 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —
„ „ wied „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s.	103 —	— —
„ spłac. w 35 lat 5 pr wa.	88 50	89 —
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	— —	77 50
„ „ 5 pr w. a.	81 50	85 —

	płacą zlr. w. a.	żąda
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	8550	8650
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	9575	9625
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	9665	97 —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	65 —	66 —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	62 —	63 —
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	— —	— —
Dniestrzańska 300 „ „	22	23 —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	89 —	8950
„ em. 1862 5 pr.	8750	88 —
„ em. 1870 5 pr.	— —	9125
„ em. 1872 5 pr.	— —	8550
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	100 —	10025
„ „ 5 pr. w. a.	96 —	— —
„ „ 5 pr. sr.	10350	104 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a.	— —	9750
„ II. em. 5 pr. „	93 —	94 —
„ III. em. 1871 300	8950	90 —
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	6650	67 —
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	76 —	— —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	6550	6650
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7850	7950
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	75 —	76 —
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	6150	62 —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	153 —	154 —
Klary po 40 zł. m. k.	28	2850
Keglevich po 10 zł. m. k.	15 —	— —
Krakowska po 20 zł.	1475	1525
Palffy po 40 „ „	28 —	2850
Rudolfa po 10 „ „	1250	13 —
Ks. Salm po 40 „ „	37 —	3750
St. Genois po 40 „ „	2675	2750
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	18 —	19 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	2175	22 —
Windiszgrätz po 20 zł. „	2250	23 —
Dewizy 3 miesięczne.		
Berlin 100 mark	5825	5835
Frankfurt 100 mark	5825	5835
Hamburg 100 mark	5835	5835
Londyn 10 ft. sterl.	11960	11990
Paryż 100 frank	4730	4740

Księgarnia
Karola Wilda
we LWOWIE ulica Halicka l. 21. otrzymała na główny skład dziełko p. t.:
Nieurodzaj w Galicji
w r. 1875 2502 1—3
i jego następstwa
przez prof. Tadeusza Piłata
Cena 80 ct., z przesyłką 86 ct.

2198 **Naturalne** 1 3
Wody mineralne
świeżo wprost ze źródeł sprowadzane
poleca handel
S. Rudnickiej w Kałuszu.

Dwa pomieszkania
o 6 pokojach z przynależnościami do najęcia pod l. 14 ulica Krasickich, na 1em piętrze, od 1. maja, a na 2em piętrze od 1. czerwca b. r. Bliższa wiadomość u stróża. 2480 3 3

Cement portlandzki.
Wapno hydrauliczne.
Cegły ogniotrwałe.
Arnold Werner
2251 **Lwów.** 9 12

Medycyny i Chirurgii
Dr. Mises,
przeprowadził się z domu p. Tennera do gmachu Banku włościańskiego przy ulicy Jagiellońskiej l. 14. 2503 1—3
Ordynacja domowa:
od **2—3** po południu.

Kasjer
oraz Kontrolor
gospodarczy, nieżonaty, za kaucją znajdzie umieszczenie. Zgłosić się pod literą H. poczta GRÓDEK koło Lwowa. 2458 3—3

GRUNT
na sprzedaż pod budowę
w parcelach po 200 sążni kwadr. lub cały około 1200 sążni kwadr., ulica Łyczakowska l. 15 (nowa), w godzinach popołudniowych. 2397 8—?

Folwark Kniaże
ma na sprzedaż:
Hreczkę Hiszpankę do siewu, korzec wagi 150 fant. wiedeńskich po 9 zł. za 100 kilogramów, loko dworzec Kniaże; jakoteż
Pięć bujaków pół k wi Szwyc, z których 3 roczniaki, a 3 dwuroczniaki — po cenie przystępnej. 2496 1—3
Przy sprzedaży hreczki worki liczą się osobno po 70 centów. Bliższych informacji udziela Zarząd gospodarczy w KNIAŻU. Stacja kolei i poczta tamże

---

Kamienica
1-piętrowa 2499 1—3
w śródmieściu do **sprzedania.**
Bliższa wiadomość w **Ajencji Dzienników J. Polińskiego,** ulica Hetmańska l. 10. Pośrednictwo wyklucza się.

Agronom
z Poznańskiego, teorytycznie i praktycznie ukwalifikowany, który przez lat 14 większemi zarządzał dobrami — posiadający chlubne świadectwa, poszukuje umieszczenia. Bliższą wiadomość i rekomendacje przeglądnąć można w „Ajencji Dzienników J. Polińskiego" we Lwowie. 2506 1—2

Haasenstein et Vogler
w Wiedniu, Pradze i Peszcie
przyjmuje ogłoszenia i reklamy bez osobnego wynagrodzenia do wszystkich dzienników całego świata.
Takie firmy nasze znajdują się w Bazylei, Berlinie, Bernie, Bremen, Wrocławiu, Chur, Dreznie, Elberfeld, Erfurt, Frankfurcie a/M., Friburgu, St. Gallen, Genewie, Halli, Hamburgu, Hanowerze, Kolonii, Lauzanie, Lipsku, Lübeku, Lucernie, Magdeburgu, Manheim, Metzu, Moguncji, Neuchafel, Nürnbergu, Strasburgu, Sztutgardzie, Zurichu. 2077 1—3
Annoncen-Expedition.

Stefan Edward de Keler
Medycyny Doktor Homeopata,
ordynuje z rana od godz. 9 — 11. po południu od godz. 3—4.
Ulica Jagielońska Nr. 16.

Praktykanta,
posiadającego piękne pismo polskie i ruskie, potrzebuje **jen. Reprezentacja banku Slavia.**
Zgłoszenie się w biurze Banku „Slavia". 1— 3

Nigdy żadych weksli, ani obligów nie podpisywałem i w razie jeżeliby jakie weksle z moim podpisem, lub też na moje imię wystawione były, powinny być uważane za fałszywe, i takowych płacić nigdy nie będę. 2497 1—2
Lwów, dnia 28. kwietnia 1876.
Tomasz Rawski.

Maszynista
egzaminowany, mogący się wykazać świadectwami, poszukuje miejsca odpowiedniego przy tartakach, młocarniach, młynach i t. p. 2495 1—1
Adres: **Piotr Gerula,** SZUWSKO, poczta Jarosław.

Poszukuje się
dzierżawy
300 do 400 morgów ornej ziemi w dobrej glebie, z obszernym domem mieszkalnym, i dobremi budynkami gospodarczemi. Interesowani raczą się zgłosić **K. K.** poczta **Grabownica Wzdów.** 2494 2—6

HANDEL
korzenny, galanteryjny i rozmaitości w mieście prowincjonalnem we wschodniej Galicji, jest z wolnej ręki wraz z **KAMIENICĄ** lub bez tejże do sprzedania.
Bliższą wiadomość udzieli **Ajencja dzienników J. Polińskiego** we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10. 2243 14—15

Realność
obejmująca 53 morgów pola ornego, dom mieszkalny z ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi, ¼ mili od gościńca Lwowsko-Krakowskiego, a ¾ mili od Sędziszowa i stacji kolei żelaznej, jest do sprzedania i odstąpienia zaraz za kwotę 5800 zł. a. w. Bliższą wiadomość udzieli W. pan pocztmistrz w **Sędziszowie.** 2365 3—3

Nestlego
Pokarm dla dzieci
Zalecany ogólnie przez lekarzy specjalistów zastępuje nietylko zupełnie pokarm naturalny, ale przewyższa go w wielu razach dla swej strawności. 137311 5—?
W aptece pod gwiazdą *P. Mikolascha* we Lwowie.
Cena flaszki 1 zł.

Osoba
przybyła z Królestwa Polskiego, poszukuje od 1. lipca miejsca we Lwowie — do towarzystwa, albo do panienek, którym udzielałaby muzyki i francuskiego języka, za osobny pokoik i utrzymanie bez wynagrodzenia pieniężnego.
Wiadomość powziąść można przy ulicy Ossolińskich l. **16** u gospodyni domu. 2505 1—1

CUKIER
żelazisty płynny
KRALA
Jeden z najlepszych preparatów żelazistych zawierający żelazo w takim połączeniu iż go organizm najłatwiej przyjmuje. 1373IV 5 ?
W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we Lwowie.
Cena flakonu 1 zł. 20 ct.

Epilepsje
(padaczka) leczy **listownie** lekarz specjalny **Dr. Killisch,** Neustadt, Drezden, (Sachsen). 2046 1—?
8.000 skutecznie wyleczonych.

PARKIETY
poleca budowniczym, architektom i przedsiębiorcom budowli
Fabryka 2059 9—12
Franz Steinmetz
in Petrouberd bei Eisnern in Krain.

Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundnszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 216: 6—?

Specjalny magazyn Zabawek dla dzieci
KAROLA LANGA
ulica Halicka Nr. 6. poleca na lato



Wózki dla dzieci bronzowo lub biało lakierowane na resorach od 14, 15, 16 do 28 zł. **Koszyki** ryżowe najrozmaitsze, ręczne, ścienne do robót dla dam, na owoce i kwiaty na papiery itp., białe palmowe bardzo praktyczne do podróży od 30 ct. stopniowo do zł. 4 i wyżej. 2507 1—6

Dom mieszkalny
o 4 pokojach,
ogród fruktowy z obszernym dziedzińcem, budynki gospodarcze w dobrym stanie do tego 12 morgów pola ornego i 30 morgów łąk w **Polskiej Rzęśni,** z wolnej ręki do sprzedania — Adres udzieli **Ajencja Dzienników J. Polińskiego** we Lwowie. 2446 2 2

Buchhalter
biegły w buchhalterji podwójnej kupieckiej, fabrycznej i gospodarskiej, w niemieckim i polskim języku, życzący sobie zmienić obecnie zajmowaną posadę, szuka odpowiednej w większych dobrach, zakładach fabrycznych, w innych znacznych przedsiębiorstwach lub jako prowadzący handel (Geschäftsführer). 2474 2—3
Odnośne łaskawe listy opłacone pod lit.: **J. S. W.** na ręce Wgo Feliksa **Hieron. Piotrowskiego, w Ciężkowicach** na TARNÓW.

Księgarnia oraz **handel towarów galanteryjnych i przyborów** *do pisania*
urządzony kompletnie
i mający szeroką klientelę w większem mieście prowincjonalnem Galicji jest z powodu zmiany stosunków familijnych do sprzedania. Warunki nader korzystne. Zgłoszenia uprasza się adresować M. W. N. 11. do **Ajencji Dzienników J. Polińskiego** *we Lwowie.*
2500 1—3

Oficjalista
gospodarczy, zarazem rachmistrz i leśniczy z gruntowną znajomością pomiarów topograficznych i geometrycznych, który przez siedm lat w jednym i tym samym skarbie w Poznańskiem pozostawał, i najchlubszem świadectwem wykazać się może, **szuka odpowiedniej posady w Galicji.** 2476 2—3
Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Gazety Narodowej."

Fajki drewniane
dostarczą pod najkorzystniejszemi warunkami. 2191 2—3
A. P. KLUGAR,
w Prosec,
via Hohenmauth Böhmen.

Wielki wybór
najnowszych **perkalików** *francuskich,*
żakonet *i* **oxfordów,**
materji *wełnianych,* **kazimirów i rypsów**
na suknie damskie.
Materji nicianych letnich do prania na ubrania męzkie i dziecinne i na liberje.
Materji meblowych najnowszych różnego rodzaju.
Firanek *do okien,* **Kocyków** *flanelowych.*
Kap gobelinowych i pikowych *na łóżka,*
Dywanów *angielskich i* **Dywaników**
Kaftaników (*Schweissaugen*) **pończoch** *i* **skarpetek**
poleca obficie zaopatrzony
Magazyn płócien, bielizny stołowej i towarów bławatnych
J. PIETROSCHA i Spółki
we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 11.
po cenach nizkich stałych.
Zamówienia z prowincji uskuteczniamy jak najspieszniej, a próbki rozsyłamy na żądanie franco.
Skład koców *białych greifenbugskich do kuracji hydriatycznej.* 2441 3—?

C. k. wyłącz. uprzyw.
Płyn uzdrawiający dla koni.
(*Restitutions - Fluid*)
wyrabiany przez Franciszka Jana Kwizdę w Korneuburg.
który przez c. k. władzę sanitarną starannie zbadany, a następnie przez Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem zaszczycony został.

Płyn ten utrzymuje konia nawet przy najcięższej pracy aż do późnych lat w sile, czyni go odważnym i wzmacnia go zwłaszcza przed ciężką pracą i po wielkiem natężeniu; dalej płyn ten jest bardzo pomocnym przy leczeniu konia na reumatyzm, skaleczenie, opuchnięcie ścięgni, zwichnięcie, ochwat i t. d. Flaszka kosztuje 1 zł. 40 ct.

Z pomiędzy licznych świadectw potwierdzających najskuteczniejszą działalność tego c. k. uprz. płynu, przytaczamy następujące:

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Z końcem grudnia 1869 r. podróżując do Damaszku, udałem się do Jego Excell. Abdelkadera (Imam), którego zastałem siedzącego pod remizą, wpatrującego się ze smutkiem na swego sławnego ogra, siwosza. Ogier ten właśnie powrócił był z wycieczki do puszczy, bardzo pokaleczony od siodła arabskiego. Spuchnięcie w stanie zapalenia wynosiło kilkanaście cali szerokości, koń dostał febry, oczy obumarły i wszystkie znamiona gwałtownego, długiego bolu były widoczne. Imam wraz z otoczeniem popadli w zwątpienie. Szczęśliwym trafem miałem ze sobą kilka flaszek c. k. uprz. płynu uzdrawiającego, któren rozpuściwszy wodą według instrukcji, zamoczyłem w nim kilka kawałków płótna i przyłożyłem je na miejsca w zapaleniu zostające — a powtórzywszy okłady te kilka razy, dostrzegliśmy po upływie dwóch godzin zmniejszanie się febry i zapalenia.

Celem dalszego ratunku zostawiłem kilka flaszek tego dobroczynnego c. k. uprz. uzdrawiającego płynu, a według nadesłanego mi podziękowania przez Jego Excell. Abdelkadera, ulubiony siwosz jego wyzdrowiał po upływie czterech dni. 2213 1—1

Spełniam miły obowiązek względem Wgo Pana, podając do publicznej wiadomości nowy dowód szczególnej skuteczności, jaką się odznacza c. k. uprz. płyn uzdrawiający. Przy czem dodaję, że Pański szczęśliwy wynalazek cenionym jest także na Wschodzie.

Cairo, Egipt. Arthur Bey,
pułkownik ces. ott. armii.

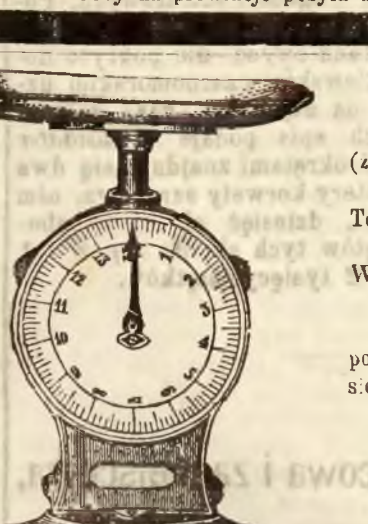
Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:
We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apt P. Mikolascha, apt. J. Beisera, apt. Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka), Jakóba Piepesa; Władysława Tepy, apt., w handlu St. Markiewicza; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, p Józef Jahn, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł pod sąd podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 zlr.

Saizon kąpielowy w Gleichenbergu
w Styrji 2071 2—4
rozpoczyna się 1. maja.

Najnowsze
materje jedwabne, wełniane, bareże, jaconas, perkale i kretony *na suknie damskie*
oraz najmodniejsze okrycia
otrzymał w wielkim wyborze
Magazyn towarów bławatnych
Bazylego Towarnickiego we **Lwowie, Rynek.**
Próby na prowincje posyła na żądanie franco. 2484 2—3



Wagi do domowego użytku
(z podziałem kilogramowym i wiedeńskiej wagi. Używane we Wiedniu we wielu kuchniach zamożniejszych domów, w hotelach i traktyjerniach.)
Te wagi rozpowszechnione są w kilkutysięcznych egzemplarzach w Anglji, Francji Ameryce, w wielu kuchniach większych i miejszych.
W Rosji, Szkocji, Irlandji i Południowej Ameryce, bywają te wagi używane nawet w otwartych handlach z najlepszym skutkiem.
Wagi te z powodu swego praktycznego użycia i niezawodnej dokładności powinny znajdować się w każdej kuchni. Przedmiot mający być odważony, kładzie się na miseczkę, i w ten sposób się odważa. Nie potrzeba do tej wagi ciężarek.
Do odważenia do 5 kilogr. i wagi wied. sztuka 10 zl.
„ 10 „ „ „ „ 12 „
„ 15 „ „ „ „ 15 „
Zamówienia uskuteczuia w najlepszej jakości
S. Hemmer,
2487 2—50 we Wiedniu, Stadt, Wallnerstrasse Nr. 15.

Prawdziwa kawa Franeka.
Ten gatunek kawy zwanej Franeka, która wyrabiana bywa z wybornej cykorji naszej własnej produkcji, dla swych szczególnych własności cieszy się ogólnem uznaniem i bardzo się rozpowszechniła zwłaszcza w monarchii austrjackiej. Czyni ona smak delikatniejszym a aroma jej nadaje kawie piękny kolor i przyczynia się w stosunku do wielu innych surogatów do znacznej oszczędności.
Skład dla Galicji tej prawdziwej kawy Franeka powierzyliśmy firmie
Reuvers et Reibscheid w Tarnowie
upraszamy zatem, by interesanci ze wszystkiemi zamówieniami i po cenniki tam się udawali. 2508 1—10
Heinrich Franek Söhne
in Ludwigsburg.
Besitzer der fünf Fabriken in Ludwigsburg, Rieth, Bretten, Meimsheim und Grossgartach.

Kąpiele w Cudowej.
Sezon rozpoczyna się 15. maja, kończy się 30. września
Stare, sławne, alkaliczne źródło stalowe, obfitujące w kwas węglowy (dla tego zwane kąpielami szampańskiemi) w północno zachodniej części hrabstwa Glatz na czeskiej granicy, 1235 stóp nad poziom bałtyckiego morza, współubiega się z kąpielami Pyrmont, Schwalbach, Franzensbad. Bagno z zawierającem w sobie muł z kwasem węglowym i gaz żelazisty, łaźnia moskiewska, zwyczajne kąpiele wodne i wszystkie gatunki tuszów, kuracją żętyczną, wiatr północny i wschodnie łagodne górskie powietrze pełne ozonu, miejsce i okolica zachwycająca, bogata w piękność natury.
Hotele: Neues Kur-Hotel, mieści salę do leczenia, czytelnię, bilard, salę do muzyki, salę gościnną; dalej hotele: Stern, Sonne Waidmannsruh, Neue Welt, Paulinenhof. Najwygodniejsze mieszkania: Kur Hotel, Marienbad, Schloss, Theresen-Villa, Friedrichshof, Waidmannsruh, Elisen-Hof, Mariannenhaus, Emilien Villa.
Stacja poczty i telegrafu. Najbliższa stacja kolejowa: miasto Nachod, 30 minut odległe od Cudowy. Stacja kolei Glatz pięć godzin drogi pocztą od Cudowy. Z Berlina przez Frankfurt a/O, albo przez Görlitz (z Drezna przez Görlitz, Laubau, Kohlfurt, Ruhbank, Liebau, Nachod przybywa się w 10—11 godzin do Cudowy; z Wrocławia, Liegnicy, Głogowa, przez Altwasser, Liebau, Nachod 2 razy dziennie w 7—8 godzinach; z Pragi przez Pardubitz, Josefstadt, Nachod; z Wiednia przez Berno, Chotzen, Nachod w 10 godzinach. 2127 3—3
Lekarze kąpielowi: Radca zdrowia **Dr. Schulz** i **Dr. Jacob.**
Wodę mineralną już się wysyła.
Dyrekcja zakładu kąpielowego.
v. Veith.

Ostatnie zapasy
oryginalnych sadzonek chmielu zateckiego
rozsyła handel chmielu
2443 6—6 **Leopold Telatko** in Saaz (Böhmen.)

Zakład leczniczy wodą
w Kaltenleutgeben,
gdzie się używa kuracji zapomocą gimnastyki, elektryki i dyet,
odległość mila od Wiednia, pół mili od kolei wschodniej (stacja Liesing.)
Właściciel i naczelny lekarz dr. WILHELM WINTERNITZ,
docent hydroterapii na uniwersytecie wiedeńskim.
Udzielanie rady lekarskiej i informacji Wien, Stadt, Hessgasse I i w Kaltenleutgeben.
Prześliczna okolica górzysta, wyborna źródlana woda, zupełne urządzenie kuracyjne, wygodne mieszkania, ceny niskie. 2047 1—6

Zakład kuracyjny żętycą owczą
w Kulasznem
Otwartym zostaje w tym roku **dnia 1. maja,** ponieważ powietrze jest ciepłe i wegetacja zupełnie rozwinięta.
Ogólne uznanie, jakie zakład uzyskał w roku zeszłym, tak od zwiedzających lekarzy jak i Szanownych gości, pod względem położenia, urządzenia, niemniej doskonałości żętycy i skuteczności kąpieli rzecznych, spowodowały powiększenie takowego i posiada już teraz 40 wygodnie urządzonych pokoi gościnnych, także spacery zostały rozszerzone.
Dwa razy dziennie przyrządzaną bywa w zakładzie świeża żętyca, dostać można także wód mineralnych i kumysu. Dobra traktjernia, poczta, telegraf są w miejscu, a dworzec kolei Łupkowskiej Szczawne zwany stoi w połowie na terytorjum Kulasznego i zaledwie dwadzieścia sążni od pierwszego domu zakładowego oddalony.
Do zakładu czyli do stacji kolei Łupkowskiej Szczawne jedzie się z Przemyśla 5 godzin.
W górskiej rzece Ostawie, płynącej koło ogrodu zakładowego, używać można wybornych kąpieli, do rozbierania są wystawione gabinety nad rzeką. 2467 3—3
Zarząd zakładu starać się będzie zadowolnić wszelkie życzenia Szanownych gości.
Zamówienia o pomieszkania uprasza się przesłać listownie lub telegraficznie pod adresem: **Zarząd zakładu żętycznego w Kulasznem poczta Szczawne kolej Łupkowska.**

Migrenę
chroniczny ból głowy — chroniczne zatwardzenie — i tychże skutki, leczę radykalnie za pomocą przeze mnie wynalezionego środka, którego skuteczność znalazła uznanie pierwszorzędnych lekarzy i wielkiej bardzo liczby chorób. 2347 4—8
Med. Dr. Jos. Neuwirth. Augern.
We Lwowie skład u p. Zyg. Ruckera pod „srebrnym orłem." C na 3 zł. 50 c., za opakowa ie 10 c. Lekarze i aptekarze otrzymują rabat.

Tokarnie, maszyny *do heblowania,* **dłuta** (*Durchstoesse*) **nożyce** (*Scheerenpressen*) **do obrabiania metalów i żelaza,**
dla maszyn fabrycznych, dla warsztatów i do wszelkich reparacyj, dostarcza w odpowiedniej konstrukcji i starannie wykonane, po nizkich cenach
Maschinenfabrik
von Jeanrenaud & Co
Wien, X. Himbergerstrasse 47.
Medal zasługi z wystawy wiedeńskiej w 1873, w Lincu 1875.
Na żądanie rozsyła się cenniki.
2054 19—24

Dr. CHABLE
ulica Vivienne, 36,. w Paryżu.
DÉPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew**
POMMADA przeciw **liszajom, wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.** 1993 6—48
PILULES de COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**
Dołączony jest prospekt w polskim języku. We Lwowie w apt. P. Mikolasch.

MORISON
pigułki i proszek
sprowadza wprost od Morisona w Londynie i utrzymuje na składzie **P. Mikolascha** w LWOWIE
Para małych pudełek 1 zł. 50 c. w. a.
Para średnich pudełek 3 zł. 50 c. w. a. 2193VII 7—?
Para familijnych pudełek 12 zł.

Do wydzierżawienia zaraz
folwark Zabojki
przy stacji pocztowej Chodaczków Wielki, w powiecie tarnopolskim, w przestrzeni 513 morgów, z tych roli 468 m., łąk i pastwiska 43 m., ogrodu 2 m., nieprzerwanie w własnej zostający administracji, zupełnie obsiany,
z prawem propinacji.
Reflektujący zechce zgłosić się **wprost** do właściciela we Lwowie ul. Mickiewicza l. 8 na 1. piętrze. 2462 4—5



Maszyny i aparaty
do produkcji sztucznych
wód mineralnych, musujących limonad owocowych, do utrzymania klarownych i musujących win, szampanów, tudzież aparatów do ciśnienia powierzchni powietrza lub kwasu węglowego, wyrabia podług najnowszego i praktycznego systemu
Frydryk Waldvógel
w Königinhoff
w Czechach
Illustrowane cenniki na żądanie wysyła się gratis. 2075 4—6
Zamówienia we wszystkich rozmiarach wykonuje się najpewniej w 14 dniach

---

Znakomite powodzenie.
VELOUTINE
jest 1977 68—78
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na alley de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, w składzie K. Mikolascha we Lwowie.

Księgarnia F. H. Richtera

we LWOWIE

utrzymuje na składzie i poleca

Słowacki J. Geneziš z ducha 60 c.
— Korespondencje (w druku).
— Pisma. 4 tomy zł. 8·40 w oprawie zł. 10·80
— Pisma pośmiertne, 3 tomy zł. 5.
Sobory. Szkic historyczny przez W. B. K. 20 c.
Sokołowski Dr. August. Konrad książe na Mazowszu i Zakon niemiecki 60 c.
Spartacus. O wiecach i towarzystwie oświaty ludowej 45 c.
Spiewy historyczne i atrz J. M. Niemcewicz.
Służba polowa dla c. k. armii 1. 60 c.
Szujski J. Rys dziejów literatury świata starożytnego zł. 3·30
Szulc. Kwestja socyalna 50 c.
Szajnocha K. Jadwiga i Jagiełło 1374—1413. Opowiadanie historyczne, 4 tomy zł. 10
Szczepański. Szkoły i wychowanie w Polsce zł. 1·20
Szujski J. Dzieje Polski oprawne, 4 tomy (na wyczerpaniu) zł. 23·20
Tatomir L. Geografia Galicji zł. 1·50
— Przegląd podróży arktycznych zł. 1
— Skarbniczka dziejów i rzeczy polskich. Tom I. zł. 1
Teka Stańczyka zł. 1
Toeppner. Zasady i przegląd prawodawstw akcyjnych zł. 3
Toussaint. Langendscheidt Metoda nauczenia się po francusku z pomocą lub bez pomocy nauczyciela 56 listów zł. 10·80 lub częściowo za każdych 6 listów zł. 1·80
Tuder. Z pogańskich światów 60 c.
Tu...del. Ciepło jako rodzaj ruchu zł. 4
Urbański Dr. W. Prawa pomniejsze zł. 1·50
Wasilewska Felicja. Historja literatury polskiej Tom I. zł. 5
Wdowiszewski W. J. Kobieta w historji sztuki zł. 1·50
Widman K. Franciszek Smolka. Wspomnienie biograficzne 50 c.
Wojciechowski T. Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich I. zł. 4·50
Wojnarowska. Pierścionki babuni. 6 tomów zł. 3
Wołowski L. Polacy w rewolucji pruskiej 40 c.
Wundt. Wykłady o duszy ludzkiej i zwierzęcej, 2 tomy zł. 9
Zaleski Bohdan poezje (w druku).
...aryzy współczesnej literatury rosyjskiej przez Jana z- Śliwina 60 c.
...ney Hugo. Uwagi nad panem Tadeuszem Adama Mickiewicza zł. 1·20
...iór powiastek dla młodzieży 80 c.
...iór ustaw i rozporządzeń tyczących się obrony lasów i polowania zł. 1·20
...gubae zasady talmudyzmu patrz Rohling.

Powieści.

Bałucki. Biały murzyn powieść zł. 2·60
— Życie wśród ruin, powieść zł. 2·20
Berlicz Sas. Gawędy. (Cena zniżona) 50 c.
Biblioteka narodowa 11 tomów. Cena tomu zł. 1·20
I. Bolesławita Emisarjusz powieść. II. Zoriński Wł. Legionista powieść. III. i IV. Lenartowicz, poezje. V. Bałucki. Życie wśród ruin, powieść. VI. i VII. Giller, z wygnania. VIII. i IX. Kaczkowski, Żydowscy, powieść. X. Wilkońska, Opactwo Grodzieckie, powieść. XI. Komorowski Bron. Krok ostatni. Arcony książe, tragedja w 5 aktach.
(cena pierwszych dziesięciu tomów razem zniżona na 5 zł.)
Boccacio. Dekameron. 2 tomy zł. 5
Bodzantowicz. Boje polskie i przygody żołnierskie zł. 2·70
— Rodzina konfederatów zł. 1·50
Bolesławita. Bezimienna, powieść, 2 tomy zł. 2·50
— Czarna perełka, powieść zł. 2·40
— Emisarjusz, powieść zł. 1·20
— Nad Sprwą. Obrazki współczesne zł. 1·80
— Warszawa w r. 1794, powieść zł. 2·40
— Patrz Kraszewski.
Chłędowski. Ella, powieść zł. 1·50
— Po nitce do kłębka, powieść zł. 1·50
— Skrupuły, powieść zł. 1·50
Ciechoński J. Al'Hakim, powieść, 2 tomy zł. 2
Czaczkowski H. Notatki z mojego życia zł. 2·70
Czaplicki. Czarna księga zł. 2
Daubige. Arab Taib 50 c.
Dumas A. Dama w perłach, powieść zł. 2
Dzieduszycki Woj. Zła wróżba, pow. 2 tomy zł. 8
Dzieje inkwizycji hiszpańskiej zł. 1·25
Dzierzkowski. Pisma 8 tomów. — I. Kuglarze. Szpicrut honorowy. Salon i ulica. Jutro. Portret i tysiączny Autora. II. Serce kobiece. Śliska do przepaści droga. Zemsta pana Bolesława. III. Król Dziadów. Lekarz magnetyczny. Stłuczone okno. Dwa żydbania. Próżniak. IV. Dla posagu. Ziemscy szyderczy. Bale w ... Lesieczy. Stary komornik. Wielkie nadzieje. Z życia polskiego aktora. Bałagóły. Suknia balowa. Nowy rok. Hogarthowskie obrazy. Rezydent. Wieśniak podolski. Przez ulicę. V. Rodzina w salonie. Ludzie dobrzy na jakiej wieści to sądu jeździła. Szlachcica szlachetność. Płacz i śmiech. Dwie izy. Znajda. VI. Szkoła świata. Wykradzenie. Palec Boży. Cmentarz wiejski. Folbluty. Pan kapitan. Tomy 7. i 8. w druku.
— Cena za komplet w 8. tomach zł. 14
— Cena tomu pojedynczego zł. 2
Gaboriau. Złota szajka, 2 tomy zł. 2·50
Garibaldi. Panowanie mnicha, 2 tomy zł. 2·40
Giller. Z wygnania, dwa tomy zł. 2·40
Gordon. Turyści z miasta 2 tomy 60 c.
Gruby F. Dwa szkice powieściowe 50 c.
Jeż. Starodubowska sprawa, powieść zł. 1·60
Jordan. Wędrówki delegata, powieść humorystyczna zł. 2·50
Kaczkowski Zygm. Dzieła tomów 11 zł. 32
— Żydowscy, powieść, 2 tomy zł. 2·40
Kamiński Ks. Hieronim Savonarola zł. 1
Klonowicz i wnuki, kartki z kroniki zł. 3
Korzeniowski J. Dzieła 12 tomów zł. 30
Kozłowski Wacław. Ze Stambułu do Angory (podr.) zł. 1·50
Kraszewski. Boża opieka, powieść osnuta na podaniach 18. wieku zł. 2·40
— Powrót do gniazda, powieść zł. 2·40
— Resztki życia, 4 tomy zł. 2
— Sorce i ręka, powieść, 2 tomy zł. 2·40
— Starościna Bełzka, 2 tomy zł. 2
— Zbiór powieści, 94 tomów zł. 51 (Dalsze tomy w druku)
— Patrz Bolesławita.
Krzemieniec. Przygody i wspomnienia studenta pierwszej klasy przez Wasylego Spektatora zł. 1·80
Lam J. Głowy do połtury, powieść, 8 tomy zł. 4·20
— Idealiści, powieść, 2 tomy (w druku)
— Koroniarz w Galicji, powieść zł. 1·50
— Wielki świat Capowic. (Panna Emilia), powieść zł. 1·40
Lenartowicz. Chadży -Abrek, powieść (...kaukaska) 18 c.
Maliński Wł. Czarne godziny, powieść zł. 1·20
— Historja siwego włosa zł. 1·50
— Legionista, powieść zł. 1·20
— Skarb Watażki, powieść z końca 18. wieku zł. 2·50

Na WIOSNĘ

2262 4—6

Na LATO

☛ Świeży transport. ☚ ☛ Wielki wybór najmodniejszych ☚

MATERYJ wełnianych na suknie damskie

Wielki wybór MATERYJ SAKSOŃSKICH czarnych na suknie damskie i okrycia.

Wielki wybór BAREŻY, MUSZLINKÓW, JACONAT, OXFORD, ZEFIR, PERKALÓW i PŁÓCIENEK, TOILS ECRU,

☛ **otrzymał i Sprzedaję tanio, aby sprzedać wiele** ☚

Roman Wojczyński, we Lwowie, ul. Halicka róg Wekeslarskij l. 11.

Wszelkie zamówienia na gotowe suknie damskie i Confection przyjmuje i wykonywa w jak najkrótszym czasie.

J. DĄBROWSKI

WYPRAWY ślubne ze srebra stołowego i złota.

jubiler i złotnik

we Lwowie ulica Halicka Nr 17. (dawniej W. Penter)

poleca swój skład wyrobów

☛ **ZŁOTNICZO-JUBILERSKICH** ☚

oraz przyjmuje wszelkie roboty tak nowe jak i naprawy.

☛ Szczególnie zwraca uwagę, na **szpilki i pierścionki bukietowe,** jakoteż **obrączki ślubne** po cenach jak najtańszych. 2286 4—6

☛ Oraz KUPUJE **srebro, złoto, brylanty, perły i inne szlachetne kamienie po cenach najwyższych**

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najakuratniej.

Wszystkie rzeczy srebrne i złote są urzędownie cechowane.

Trenczyńskie Cieplice

we Węgrzech.

Od dawien dawna sławne siarczane Cieplice, od 29—32° R. Przeciw gościowi, reumatyzmowi, newralgiom, p rażeniom, słabościom skórnym i w kościach, chorobom wenerycznym i szkrofułom. *Początek sezonu 1. maja.* Dla dogodności szanownych gości kąpielowych postarano się o wygodę pod każdym względem. Doktorowie kąpielni Dr. **Nagel** i Dr. **Ventura.** Bliższych szczegółów udziela

2044 3—20 **Zarząd kąpielowy.**



Clayton & Shuttleworth,

Lwów ulica grodecka 22.

polecają jak najlepiej wykończone: 2425 5—?

Ransomes'a oryginalne trzechskibowe pługi,
Siewniki rzędowe rozmaitych rozmiarów,
„ **szerokorzutne wedle Smytho,**
„ „ **oryginalne Eckerta.**

Ceny zniżone; cenniki posyłamy chętnie na żądanie.

Poczta osobowa dwa razy dziennie do samego Zakładu przyjeżdżająca.	Ces. król. Zakład zdrojowy **w Krynicy**	**Stacja** telegraficzna w samym Zakładzie.

z dniem 1. czerwca 1876 otwarty.

posiada **662 pokojów gościnnych; 3 hotele; 7 publicznych restauracji;** okazały **chodnik kryty z ogrzewalnią dla wód** mineralnych na gorąco używanych i **z urządzeniem kąpieli gazowych** (z rodzimego kwasu węglowego); wspaniałe **łazienki o 72 pokojach łaziebnych,** w których każda pojedyncza kąpiel ogrzewaną bywa parą, uposażone we wszelkiego rodzaju kąpiele jakoto: *wanienne, nasiadowe, natryskowe, żelazisto-borowinowe, igliwiowe* i *włażnię słowiańską;* **czytelnie książek i gazet;** stałą aptekę ze **składem wód mineralnych zamiejscowych,** trudniącą się wyrobem: **żętycy, kumysu, pastylek Krynickich** i **wyciągu z igliwia** świerkowego na kąpiele balsamiczne, **zakład gimnastyczny** tudzież, **kąpieli rzecznych;** *zbiorowych* i *natryskowych.*

Najdogodniejszy **sposób podróżowania do Krynicy** jest koleją żelazną, obecnie do stacji w Bochni, a następnie pocztą dwa razy dziennie ztąd bezpośrednio do samego Zakładu zdrojowego przyjeżdżającą. — Niebawem (za kilka miesięcy) całą wspomnioną podróż **koleją żelazną do stacji Muszyna-Krynica** odbywać się będzie. 2501 1—3

Zamówienia na wody Krynickie tudzież, na pomieszkania w Zakładzie przyjmuje *c. k. Zarząd zdrojowiska, poczta Krynica.*

2090II 1—10 **Jebensa**

Woda do ust i proszek do zębów.

Te preparaty salycilowe wyrabiane przez **Ernesta Jebensa,** nadwornego aptekarza w Baden-Baden, zostały dla swej szczególnej kompozycji jak najchlubniej polecone przez najsławniejszych dentystów.

Dostać ich można we wszystkich renomowanych aptekach i salonach fryzjerskich.

We Lwowie w aptece p. Z. Ruckera pod „srebrnym orłem", w Brodach w aptece S. Franzosa, w Krakowie w apt p. Redyka.

Ceny: Flakon wody do ust 2 marki, pół flakonu 1.25, podwójny flakon mar. 3.50, proszek do ust pudełko mark. 1.25.

Tysiączne dzięki! Skutek pewny!

Spirytus przeciw podagrze

cudownie skuteczny przeciw podagrze i reumatyzmowi flaszka po 1 zł. 20 c. za pobraniem pocztowem, lub za gotówkę — wysyła

V. Franz.

2469 3—10 *w Holoubkau a/d böhmischen Westbahn (Böhmen.)*

☛ Żadne oszukaństwo. ☚ ☛ Za skutek ręczy się ☚

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU

Dostać można we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka.

Pomieszkanie

do najęcia rocznie

2 pokoiki dla mężczyzn wolnego stanu, przy ulicy św. ZOFJI l. 16. 2489 2—3

Polecam bardzo piękne i trwałe

Płótno wigsztadzkie

surowe na

kalesony,

które świeżo otrzymałem. Sztuka 30 łokci wied. czyli 39 łok. polskich 9 zł.

Polecam

Płótna bawełniane

amerykańskie, na kalesony i prześcieradła w najtrwalszym i najlepszym gatunku, na sztuki 40 metr. albo na łokcie, łokieć polski po ct. 20, 23 i 27, (na 27 c. jest gatunek mięsisty jak skóra).

SZYRTING.
PERKAL biały i kolorowy.
ZONES. 2435 3 6
OXFORT na koszule i suknie, które tylko w najlepszym gatunku utrzymuję na łokcie i sztuki, łokieć po ct. 18, 20, 25 i 30.
CHIFFON podwójnej szerokości na prześcieradła bez szwu,
152 cetm. szerokie łokieć polski 36 c.
170 „ „ „ „ 40 „

Karol Gruchol

handel płócien

we Lwowie w Rynku l. 4.

☛ W moim handlu wyciskają się wzory pod haft i przyjmuje się bielizna do znaczenia atramentem.

Najwyborniejsze.

pół kilo.

Pomadek zł. 1.50.
Owoców zł. 1.60.
Czokoladek zł. 1.80.
Drobnych **ciasteczek** do herbaty zł. 1.20.
10 gatunków **karmelków** 90 ct.
Daktyle, orzechy, pomarańcze, kasztany zł. 1.
Wszystkie gatunki **konfitur, kompotów, soków, galaretek.**

poleca 2176 11—12

CUKIERNIA
Jana Müllera,
Hetmańska ulica 12, obok kawiarni Wiedeńskiej.



„BUCKEYE"

najlepszy i najtańsze.

Amerykańska

Kosiarka Żniwiarka

do nabycia w każdym handlu Machin rolniczych. 2333 8—20

Bez bolu i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe, jakoteż oardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału, w **Wiedniu Stadt, Habsburgerg** nie jak dawniej, lecz **Stadt, Seilergasse Nr. 11.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, 2081 48—100

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie. Za nadesłaniem 5 zł. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia.

Dziennik specjalny: **„Zeitschrift für gerichtliche Medizin, öffentliche Gesundheitspflege und Medizinalgesetzgebung"** podaje następującą uwagę: **Ulopek** ze ziół alpejskich góry Schneeberg wyrabiany przez aptekarza p. **Bittnera** w Gloggnitz jest niewątpliwie odwilżającym i pożywnym środkiem. Ulopek ten zmiejsza ostrość wszystkich organicznych tkanek i wyrabia dobroczynną ochronę dla błon śluzowych, łagodzi czyszczenie żołądka, nadaje pulsom regularny bieg i usuwa chorobliwe znamiona ciała. Jest on zatem nieocenionym środkiem zaradczym przeciw wszelkim zapaleniom organów karmienia, respiracyjnym, jest wielce korzystnym przy wszystkich zapaleniach szyi, krtani i płuc. Bardzo często i z niezawodną skutecznością bywa równie używanym ten ulopek w słabościach dzieci na koklusz, katar w krtani (*laryngytis catarrhalis*) i na chroniczny katar płuc. 1531II 5—8

☛ **ZUPEŁNIE SWIEŻY TRANSPORT!** ☚

☛ ze zbioru 1875 ☚

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

w smaku wyśmienitej, miłej woni i ciemno naciągającej, poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

i zaręcza, że jedna szczególna próba wystarczy, by szanowną publiczność przekonać, że ani składy brodzkie lub wiedeńskie lepiej co do jakości i ceny usłużyć nie mogą. 2188 9—12

CHIŃSKO-ROSYJSKA HERBATA na wagę wiedeńską!

czyli 560 gramów.

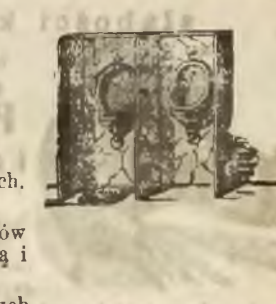
Congo cesarski funt w. wied. **2** zł.	**Melange familijny** funt w. wied. **3** zł.	**Melange de Moskau** funt w. wied. **4** zł.	**Melange Imperial** biało lub żółtokwiatowa funt w. wied **5** zł.	**Proszek** wysiewki herbaciane funt w. wied. zł. **1.20.**

Łyżeczka od kawy niekopiasta powyż wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie, li do tego używanego samowara, daje 2 szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być w środku szurowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szurowanie poruszone mąci wodę, że dopiero w dziesiątym razie czysta i niemętna wychodzi.

Zakład gazowy i wodociągowy

Frydryka Arocker





Wien, VII. Mariahilferstrasse Nr. 24.

im k. k. Stiftskasernen Gebäude

wykonuje zamówienia na zaprowadzenia

urządzeń gazowych, wodociągów i telegrafów

w miastach publicznych i prywatnych gmachach, teatrach, hotelach, parkach i fabrykach itd.

Główny skład i fabryka pająków, kandelaber, ramienników ściennych, ampułek, latarń i lamp do oświetlenia gazem, naftą i świecami.





Wielki skład muszel ściennych, wodotrysków i wanien w różnych formach, zupełne urządzenie do kąpieł, piecyki do kąpiel, tusze, toalety do mycia, klozety wodne i zupełnie bezwonne wychodki najnowszej konstrukcji.

Skład wszystkich części potrzebnych do urządzenia zakładów gazowych, wodociągów, pomp i kąpieli, mianowicie: rury żelazne, ołowiane i miedziane, szybery, wentyle i kurki różnych objętości.

Na zapytania względem urządzenia gazowego i wodociągów we Wiedniu lub na prowincjach odpowiada się odwrotną pocztą i wykonuje się potrzebne rysunki i kosztorysy. 2085 6—12

1876

„Zniżone ceny."

Angielski Grodzicki { **Portland-Cement,**

☛ dostaje co tygodnia świeży transport ☚

Główny skład dla Galicji

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie. 2222 7—?

Kąpiele „Franzensbad" w CZECHACH.

Rozsyłka wody mineralnej

Eger-Franzensbadzkiej

Franzens-, Salz-, Wiesen-, Neuquelle i Kalter Sprudel na **porę 1876** już się rozpoczęła i takowa napełniona bywa w kamionkach i butelkach szklannych. Zamówienia na takową, jak również na **Franzensbadzki muł mineralny i sól mułową** przyjmuje tak podpisana dyrekcja bezpośrednio, jakoteż składy naturalnych wód mineralnych, we wiekszych miastach kontynentu, i takowe rychło się załatwiają.

Broszury o doniosłych skutkach leczniczych sławnych wód mineralnych Eger-Franzensbadzkich udzielają się bezpłatnie. 2080 1—6

Skład we **Lwowie:** u Gers. Jasser, E. Mendrochowitz, Karola Schubuth.

Stadt Egerer Brunnen-Versendungs-Direction w Franzensbad.

Do czyszczenia krwi

zwłaszcza na wiosnę

najstósowniejszym i najszczególniejszym środkiem jest

wzmocniony

Sarsaparilla Syrop

J. Herbabnego.

Syrop ten składa się z roślinnych, *krew czyszczących i rozpuszczalnych* pierwiastków, przeważnie z korzeni *Sarsaparyli*, której szczególne, krew czyszczące własności uznane zostały przez wszystkich lekarzy. Syrop ten wyrabiany przez *J. Herbabnego*, jest na podstawie licznych doświadczeń, szczególnym, powoli rozpuszczającym się, bardzo mocnym, doskonałym i nieszkodliwym środkiem do czyszczenia i poprawy krwi.

Wzmocniony *Sarsaparillowy Syrop Herbabnego* przyczynia się do ciągłego *odnawiania materji, do ruchu kiszek, działa skutecznie na powolne, łagodne trawienie, zarazem chłodzi, przyczynia się do wydzielania soków w żołądku, kiszkach, wydziela żółć,* powiększa w łagodny sposób czynności, skóry i nerek, niweczy wszelkie skutkiem wewnętrznego zapalenia powstałe chorobliwe objawy, wydziela wszelkie chorobliwe mocne pierwiastki, zepsute soki częścią zapomocą wypróżniania żołądka — że zaś gruczoły skórne i nerki otrzymują czynniki do wydzielania z krwi tętniczej, częścią zapomocą potów i uryny. Wzmocniony sarsaparilowy *Syrop J. Herbabnego* bywa więc z najlepszym skutkiem używanym: przeciw *zatwardzeniu, kongest i,* przeciw wszystkim chronicznym wyrzutom skórnym, *złośliwym liszajom,* przeciw długotrwałym ropieniom, *złośliwym ranom,* przeciw *gościowi, reumatyzmowi* i przeciw skutkom tychże, przeciw cierpieniom *hemoroidalnym* przeciw zadawnionym chorobom *syfilitycznym,* przeciw przerwom w krążeniu krwi i trawieniu, przeciw atakom krwi do głowy — zawrotom, przeciw zatkaniu żołądka, przeciw puchlinie wątroby i śledziony, żółtaczce, skrofułom, chronicznej puchlinie gruczołów, przeciw cierpieniom nerwowym i przeciw *słabościom kobiecym.*

Cena oryginalnej flaszki 85 ct., przy przesyłce pocztą 15 ct. więcej za opakowanie. 2104 2—6

Central Versendungs-Depot in Wien **J. Herbabny,**
Apotheker „zur Barmherzigkeit" Wien Neubau, Kaiserstrasse 90.

Skład we Lwoie w aptece **Z. Ruckera,** *pod „srebrnym orłem", w Drohobyczu w apt. L. Dobrzanieckiego.*

Esencja

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wrzutach na ciele. 1999 12—24

Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w pasażu Colbert, nr. 7 et 8., w Lwowie w apt. p. K. Mikolascha.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne bolesci żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych, dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze. 1983 17—22

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera.

ZAKŁAD ŻETYCZNY

JAWORZE (Ernsdorf)

u podnóża Beskidów, 5/4 godziny od stacji kolei Bielsk oddalony, rozpocznie **sezon 15. maja**

OTWARCIE NOWEGO ZAKŁADU HYDROPATYCZNEGO

żętyca owcza, mleko, kąpiele z igliwia, wspaniały park, dobre restauracje, kursal i czytelnia, stała muzyka, stacja pocztowa i telegraficzna. Lekarz kąpielowy: *Dr. Michał Kaufmann.* 2129 2—6

Migreny i newralgie.

GUARANA

PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków. 1984 16—22

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaittera.

Gummi!

Augen-, Ohren-, Clystir- und *Mutterspritzen, Badekappen, Damencorsets* mit *Busen Brusthutchen. Gebärmutter Kissen, Mutterringe, Nabelbinden, Reise-Nachtgeschirre, Periodenhalter,* sehr zweckmässig für Damen. *Sauger, Gummi-Blasen* : bis 4 fl. der Dutzend, *Milchflaschen-Garnituren, Sitzkissen, Suspensorien, Urinhalter* (Harnrecipienten) für Herren und Damen, *Unterlagstoff, Betteinlagen, Wärmflaschen, Zahnkissen, Zahnringe, Irrigateurs, Clysopumpen, Katheter, Bougies etc., Empecheurs* zur Verhinderung nächtlicher Pollutionen, 2 fl. per Stück und alle *Gummiwaaren-Specialitäten* liefert 2122 5—?

John Zieger, *Graz.*

MAGAZYN
KONFEKCJI DAMSKIEJ
którą zaopatrzyłem obficie
w modele z najpierwszych domów zagranicznych
a mianowicie
Suknie, Zarzutki i inne Stroje damskie
oraz zawiadamiam, że różne MATERJE na suknie wiosenne i letnie w najnowszym guście już otrzymałem.
Pozostałą z zeszłego roku **konfekcję damską wyprzedaję** w odosobnionym składzie **50 prct. niżej** ceny kosztu własnego.

2393 3—? **Zygmunt Steif.**



Do składu obić (tapet) i dekoracji
J. S. Jürgensa
ul. Halicka we Lwowie,
nadeszły, jak corocznie, w **największym doborze** *świeże zapasy z fabryk: angielskich, francuzkich i niemieckich.* 2447 3—4



Oraz zwraca się uwagę na własny, krajowy wyrób
stór i zaluzji
z drzewa, które na wystawie wiedeńskiej 1873 r. zostały odznaczone medalem zasługi i niczem praktyczniejszem zastąpione być nie mogą, tak z przyczyny swej trwałości, jakoteż z własności materjału, z którego są wyrabiane gdyż drzewo jako zły przewodnik ciepła, w lecie chłód, a w zimie ciepło utrzymuje.

Ceny fabryczne bardzo przystępne.

Gruntowne wyleczenie
słabości krtani, szyi i płuc



bez używania lekarstw, tylko zapomocą wdychania
balsamiczno-roślinno-mineralnych
Preparatów inhalacyjnych
Frydr. Koltscharsch, apt. w Wiener Neustadt

Ten racjonalny środek leczenia pociesza się w kołach lekarskich w kraju i za granicą wielkiem wzięciem z powodu swych nader szybkich skutków. Pojedyńczość użycia tego środka daje tej metodzie inhalacyjnej pierwszeństwo przed innemi systemami, ponieważ chory bez obecności lekarza inhalacje używać może. Pan profesor Niemeyer w Lipsku, przedtem w Magdeburgu, poleca takowy w swojem dziele „płuca" jako jedynie zdolne do tej kuracji.

Znajdują się u mnie świadectwa o stosownem użyciu tego środka, zaleconego przez pierwsze znakomitości medyczne w kraju i za granicą.

Ceny: Aparat inhalacyjny ulepszony . . . . 3 złr. 50 c.
Preparaty balsamiczno-roślinne) na 10 podwój. . . . . . 1 złr. — „
„ roślinne) wdychań . . . . . 1 złr. — c
Broszura trzecie powiększone i poprawne wydanie . . . — „ 50 „

Bliższe szczegóły o skutecznem używaniu tego wdechania zawiera broszura p. dra **K. Czuberki,** w Wiedniu. Przesyłki uskuteczniа punktualnie podpisany przekazem pocztowym (5 ct.) lub za zaliczką. Włącznie 50 c. za opakowanie.

Friedrich Koltsharsch, aptekarz w Wiener-Neustadt.

Wielmożny Panie!

Upraszam o niezwłoczne nadesłanie mi po dwie dozy balsamiczno-roślinno-mineralnych preparatów, gdyż używanie tychże uwieńczone zostało najlepszym skutkiem. 2177 8—10

Z wysokim szacunkiem

Dr. Stowasser.

Grasslich w Czechach 27. października 1875.

Do nabycia w aptekach: we LWOWIE u pp. **J. Belsera, P. Mikolascha** i **Z. Ruckera,** w BOCHNI u p. **Fr. Reissa.**

Norddeutscher Lloyd.
Bezpośrednia jazda niemieckim parowcem pocztowym.

z Bremen  **do Ameryki.**

do **Nowego Jorku**	do **Baltimore**	do **Nowego Orleanu**
każdej Soboty. I. kajuta 500 mark. II. kajuta 300 mark. na pokładzie 120 mark.	22. marca, 5 kwietnia i 19. kwietnia. Kajuta 400 mrk., na pokładzie 120 mrk.	od września do maja raz, lub 2 razy miesięcznie Kajuta 630 mark., na pokładzie 150 mrk.

Bliższych wiadomości udzieli: **Direction des Norddeutschen Lloyd in Bremen** 2228 8—25

Bezprzecznie najtańsze i najlepsze
Nici cewkowe
jakie dotąd wyrabiano, są wyrobu
Ors & Macnaught w Glasgowie

Czarne równe i białe 200 łok. per Gros 7 zł. 25 ct.
6 drutowe równe i białe 200 łokci per Gros 9 zł.
6 drutowe równe i białe 300 Yards przy odbiorze z ułożeniem nr. pr. Gros zł. 12.50.

Skład u Kanna & Singer
we WIEDNIU, I. Gonzagasse Nr. 1.

gdzie nabyć można najtaniej także wszelkie gatunki **wstążek jedwabnych i aksamitnych, towarów szmuklerskich i krótkich, jedwab** do szycia, **wełnę, nici, zefir, odznaki** i węgierskie towary **sznurkowe** jakoteż **potrzeby krawieckie i szewskie.** Zlecenia załatwiają się rychło a odprzedającym opuszcza się stosowny rabat. 2091 3—30

Zawiadomienie.
Louis Modern, c. k. wyłącz. uprz. fabrykant gotowej bielizny,



ma zaszczyt donieść niniejszem Wysokiej szlachcie i Szan. kupującym m. Krakowa i okolicy, iż na obecną porę znowu przybył do **Krakowa i w salonie Hotelu Drezdeńskiego na I. piętrze** wystawił na sprzedaż obfity skład swoich wyrobów **gotowej bielizny dla mężczyzn i dam.**

Wielki wybór **negliżów, szlafroczków i kostiumów damskich** od zł. 4·50, 6·50, 8 do 10 zł., poręczonych jako prawdziwie francuskie kolorowe kartony i perkaliki, gładkie białe batysty, Nauzonk oraz negliżyków sznurkowych, rypsowych i pikowych, eleganckiego i odpowiedniego kroju od zł. 10, 12 do 20 zł. **Nocnych kaftaników damskich,** skromnych i bogato strojnych. Majtki i spodnice dla dam, spodnice na kurz, spodnice barchanowe i flanelowe od zł. 4, 4·50, 5·50, 6 do 8 zł.

Nowe kroje kołnierzyków i mankietów dla mężczyzn i dam; zwracamy szczególniej uwagę na szczegółowy oddział całkowitych **wypraw ślubnych,** ponieważ wybory moje, jak wiadomo, są najlepsze, ceny moje najniższe. Spodziewając się licznego odbytu, zostaję z uszanowaniem 2105 3—6

Louis Modern,
2105 1—6 **w Krakowie, Hotel Drezdeński I. piętro.**

MAGAZYN
HENRYKA MÜLLERA
róg ulicy Halickiej Nr. 6.
poleca największy wybór i najtaniej

GUZIKI do ubierania sukień, paltotów i katanek, z perłowej macicy, rogu, drzewa kokosn. masy i jedwabne, tuzin od 10 c. do zł. 2.50.
GUZIKI liberyjne od 90 ct. do 3 zł.
BAWEŁNY francuskiej: Estramadura, pottendorfska, Miniardis biała, czarna i szara sztuczka po 16, 18 do 30 ct., Point de Lasser, sztuczka od 25 ct. do 1 zł.
NICI prawdziwe Klarka szpulka po 10 ct. 2266 4 6
JEDWAB maszynowy po 10 do 25 ct.
IGŁY angielskie sortowane, papierek po 10, 20, 25, 50 ct. do 1 zł.

Polecam mój Handel jako dobrze zaopatrzony we wszelkie drobiazgi tak do szycia jako też do haftów. Na żądanie cenniki franco wysełam.

Łaskawe zlecenia załatwiam jak najsumienniej i odwrotną pocztą.

Wasserheilanstalt
in Mürzzuschlag,
(Zakład wodno-leczniczy w Mürzzuschlag)

stacji telegraficznej i kolejowej (pociąg pospieszny), południowej kolei koło Semmeringu, 3 godzin od Wiednia, w wspaniałych styryjskich górach, z wygodnem eleganckiem urządzeniem, taniemi i ładnemi pokojami — pokoje pojedyncze po 2, 3, 4 zł. na tydzień — pokoje podwójne dla 2 osób tak samo do 6 zł.

Charakter takowego, jako zakładu wodo-leczniczego, pod każdym względem surowo się przestrzega. Wiadomo, że słabości, które wszelkiej medycynie się opierały, zostały kuracją wodną usunięte. Otwarcie ostatniego kwietnia.

Lekarz prowadzący skład: **Dr. Eligiusz Hacker.**
Prospekta rozesłają się na żądanie gratis. 2072 3—3
Adres: **Wasserheilanstalt in Mürzzuschlag (Steiermark.)**

PIWO
z parowego browaru z Wojnicza.

Administracja browaru, uzyskawszy od lat kilku uznanie od Szanownej publiczności tak w kraju, jak i za granicą, stwierdzone kilkuset chlubnemi adresami i kilkaset bardzo chlubnemi listami — będąc także zaszczyconą **trzema medalami** z wystaw krajowych za **umiejętną i wytrwałą** pracę za swój doskonały wyrób piwa, które się równa wyrobowi słynnego browaru w **„Klein Schwechat"** (skąd ma piwowara), poleca się dalszym względom Szanownej Publiczności i zapewnia, iż wszystkich zwolenników tego piwa nadal zadowolnić będzie pragnęła.

Przy tej sposobności uwiadamia się **PP. odbiorców,** że przez wprowadzenie nowych miar, cena piwa naszego jest zniżoną i tańszą od innych znanych w kraju browarów.

Próby naszego **trojakiego** wyrobu piwa: **marcowego-czeskiego** na sposób **Pilzneńskiego** i **Bocku,** który się równa prawie **Porterowi angielskiemu,** są te **piwa wystałe** i każdego czasu tak dla trudniących się sprzedażą piwa, jakoteż dla osób prywatnych do dyspozycji.

Bliższych warunków sprzedaży i ceny piwa Administracja browaru, każdemu jak najchętniej i najspieszniej udzieli. 2233 4—?

Odstawa piwa jest bezpłatna do stacji kolei żelaznej **Karola Ludwika, Bogumiłowice.**

Wojnicz, dnia 15. marca 1876.

Administracja browaru piwnego Wgo Wład. Dąbskiego.

Poniżej umieszczone pisma świadczą najwymowniej o szczególnej skuteczności
Wilhelma
Ulopku z alpejskich ziół góry Schneeberg
(Schneebergs Kräuter-Allop)

Do p. Franciszka **Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Świadectwo,
mocą którego potwierdzam, że używając ulopku ze ziół alpejskich, góry Schneeberg, wynalezionego przez p. Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen, przeciw chrypce i kaszlowi spazmatycznemu po kilkunastu dniach wyleczyłem się z tych cierpień zupełnie. Neunkirchen, 6. lutego 1856. 2195 4—6

Filip Högel, administrator c. k. poczty.

Do p. Franciszka **Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Wielmożny Panie! Spieszę wypowiedzieć publiczną podziękę dla szczególnej skuteczności ulopku ze ziół alpejskich góry Schneeberg, przeciw chorobom piersi i płuc.

Zmuszony przez powołanie moje bardzo wiele rozmawiać z dziećmi i innymi osobami — od lat kilkunastu działa na moje zdrowie bardzo niekorzystnie natężająca rozmowa ciągła, osusza piersi i sprowadza pokaszliwanie, połączone z chrypką, szczególniej, gdy muszę śpiewać. Różne używane przeze mnie lekarstwa, były bez skutku. Odkąd używam ulopku ze ziół alpejskich góry Schneeberg, czuję się zdrowym, i śmiało polecam każdemu powyższy ulopek, komu, jak moje, dokuczają cierpienia. Szczególnie dla śpiewaków i mówców ulopek ten ma wysokie znaczenie, gdyż przy powtarzającej się chrypce i wysychaniu głosu (skutkiem częstego mówienia i częstego śpiewu) przynosi ulgę na piersi i głos czyści — zatem w powyższych razach według własnego doświadczenia jest niezawodnie skutecznym. Neunkirchen, 24. marca 1856.

Józef Höller, starszy nauczyciel i kierownik orkiestrą.

P. T. osoby, które sobie życzą nabyć tego ulopku, wyrabianego przezemnie od r. 1856 — raczą wyraźnie żądać:

Wilhelm's Schneebergs Kräuter-Allop

Flaszka, zaopatrzona taką pieczątką, stanowi mój fabrykat; fałszujący tę markę ochrony podpadają karom prawnym.

Do każdej flaszki dodaje się instrukcję.

Zapieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 zł. 25 c. Można dostać w najświeższym stanie u właściwego producenta

Fr. Wilhelm, Apotheker in Neunkirchen Niederöst.

Opakowanie kosztuje 20 ct.

Prawdziwego ulopku tego można także dostać **tylko** we Lwowie: w aptekach pp. Jakóba Beisera, Zyg Ruckera, Jakóba Piepesa i w handlu p. Karola Schubuta' w Bełzie w apt. p. Adolfa Grossa, w Brodach u p. M. S. Franzos, w Bursztynie w apt. p. Jana Klinke, w Busku w apt. p. Eug. Wysoczańskiego, w Czerniowcach p. Ig. Schnircha, w Jarosławiu w apt. p. J. L. Wisłockiego, w Krakowie w apt p. Trauczyńskiego, w Radantz w apt. Alberta Decani, w Stanisławowie w apt. p. Ferd. Stechera, w Stryju w apt. p. Zyg. Dragowskiego, w Tarnopolu w apt. p. Fr. Jamrogiewicza. w Ulanowie w apt. p. J. Wrońskiego.

Celem otrzymania na składy, raczą się panowie aptekarze i kupcy łaskawie do mnie zgłosić listownie.

NEUNKIRCHEN bei Wien (Niederösterreich.)

Franciszek Wilhelm, aptekarz.

„Puritas"
(Mleko odmładzające włosy.)

„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

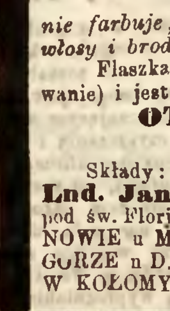
„PURITAS",

nie farbuje, tylko odmładnia, tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów

OTTO FRANZ & COMP. we Wiedniu
Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy: We LWOWIE, w aptece pod srebrnym orłem **Z. Ruckera. Lud. Janowskiego,** fryzjera; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florianem; w W TARNOPOLU w apt. u Fr. Jamrogiewicza; w TARNOWIE u M. Głodzińskiego; w STRYJU w apt. W. Dragowskiego; w SADAGURZE u D. Kubinowicza; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera aptekarza; W KOŁOMYI K. Laden kupiec. 2229 5—12



Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.
PRECZ ZE SIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE
WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUEMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejsza od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład we Lwowie, w Magazynie galanteryjnym p. Strzyżowskiego, w aptece p. Mikolasch, i u wszystkich głównych fryzyerów.

Wien, Hotel „Oesterreichischer Hof"
położony w środku miasta, na rogu Rothenthurmstrasse et Fleischmarkt.

Hotel ten o trzech przepysznych frontach, mieści 140 pokoji, salony, jadalnie, osobne pokoje z kąpielami w wannach, stację telegraficzną, dzienniki we wszystkich językach. Najczyściejszy, spokojny pokój kosztuje od 1 zł., wyborna kuchnia i piwnica, usługa na każde zawołanie. 2130 1—3

Właściciele:

J. Hanisch, były starszy keiner Hoteln Elefant, w Gracu.
J. Angerer, były Dyrektor Hotelu, Tegetthof Wien.

Kołki dla szewców
całkiem białe, spiczaste, równe, po najtańszej cenie, otrzymać można we fabryce takich kołków i kopyt.

Abeles et Co.
2057 11-30 *Prag 1187/II.*

Przeciw chorobom piersiowym i płucowym
bywa używanym od 20 lat
ULOPEK JULIUSZA BITTNERA
sporządzany ze ziół alpejskich góry Schneeberg.



Najwyższym patentem z d. 7. grudnia 1858 L. 230 przeciw fałszowaniu zabezpieczony.

Ten wyborny ulopek zwany **Schneebergs Kräuter-Allop.**

Po zbadaniu przez powagi naukowe, polecony przeciw chorobom *płuc, chrypce, zapaleniu gardła, lub szyi.*

bywa wyrabiany i rozsyłany wyłącznie i jedynie przez **Juliusza Bittnera aptekarza w Gloggnitz** w niezmiennej doskonałości, jaką się od 20 lat szczególnie odznacza, i z temi samemi zewnętrznemi znamionami, które bronią go od fałszowania, na mocy najwyższego patentu z d. 7. grudnia 1856 do l. 283.

Zwraca się uwagę P. T. kupujących, że **ulopek** zwany **Schnebergs Kräuter-Allop** wtenczas można uważać za produkcję **Juliusza Bittnera,** aptekarza w **Gloggnitz,** jeżeli się znajduje we flaszkach używanych od lat 20, które powyżej w odbiciu podajemy i które są zapieczętowane pieczątką u góry wyciśniętą.

Składy wybornego ulopku **Schneebergs Kräuter-Allop** wyrabianego przez Juliusza Bittnera znajdują się:

we LWOWIE w aptekach pp Zyg. Ruckera, J. Belsera i P Mikolascha.

Również utrzymują takowy: W *Bielsku* p. J. A. Stanko apt., w *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz, w *Brodach* p. Kościcki apt, w *Brzeżanach* p. Zminkowski apt, w *Dembicy* p. F. Herzog, w *Drohobyczu* L. Dobrzyniecki apt., w *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt., w *Krakowie* p. E. Stockmar apt., w *Kętach* p. Streya, w *Myślenicach* p. M. Łowczyński, w *Nowym Targu* p. Kamieński, w *Przemyślu* p. Gaidetschka i Syn., w *Rzeszowie* p. Schaiter, w *Samborze* p. Kriegseisen, w *Stanisławowie* p. Tomanek, w *Stryju* p. Z Dragowski, w *Szczercu* p. J. Pełka, w *Tarnopolu* p. Buchelt apt, w *Tarnowie* p. Sidorowicz apt., w *Turce* p. M Piątek apt., w *Wadowicach* p. Ant. Ulman apt., w *Złoczowie* p. Petesch.

Cena jednej flaszki **1 złr. 26 ct.** Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują:

Plasterki od nagniotków
dr. Schmidta, c. k nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. Behra EKSTRAKT NERWOWY
do wzmocnienia nerwów i zasilena ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA 2174 8 8
dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 zł 5 ct.

BALSAM RÓŻANY
(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich
dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Nr. 637. D. R. N.

Prezes Rady Nadzorczej
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie
zawiadamia członków Towarzystwa w ślad §. 84 statutu, że
15te porządkowe Zgromadzenie Ogólne
zbierze się w dniu 30. maja 1876
w gmachu teatralnym przed południem o godz. 10.

Stosownie do Statutów Zgromadzenie Ogólne odbyć się powinno w pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca, gdy atoli dzień ten przypada w bież. roku dopiero 5. i to w drugi dzień Zielonych Świątek, przeto raczą członkowie Towarzystwa uznać za usprawiedliwione przyspieszenie terminu Zgromadzenia Ogólnego.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

A. W dziale ubezpieczeń od ognia:

1. Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa z czynności jej w piętnastym roku istnienia Towarzystwa dokonanych;
2. Udzielenie Dyrekcji absolutorium ze złożonych za ten rok rachunków;
3. Wybory:
   a) Prezesa Rady Nadzorczej, z powodu rezygnacji JEx. Namiestnika hr. Alfreda Potockiego;
   b) Czterech Członków Rady Nadzorczej, w miejsce występujących z kolei kadencji trzeciej tudzież w miejsce zmarłego śp. Leonarda Wężyka;
   c) Dyrektora II., którego kadencja w b. r. się kończy;
   d) Jednego zastępcy Dyrektora;
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej co do wniosków jej przekazanych, jakoteż i instrukcji co do wyborów Rady nadzorczej.

B. W dziale ubezpieczeń od gradu:

5. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności jej w dwunastym roku w tym dziale dokonanych;
6. Orzeczenie co do absolutorjum dla Dyrekcji, ze złożonych za ten rok rachunków.

C. W dziale ubezpieczeń na życie:

7. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności jej w tym dziale dokonanych.
8. Udzielenie absolutorjum dyrekcji ze złożonych za rok ubiegły rachunków.

Po ukończeniu spraw Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbędzie się,
pierwsze Zgromadzenie Ogólne
Towarzystwa wzajemnego kredytu
w ślad §. 8. Statutu Towarzystwa.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia, są następujące:

1. Wysłuchanie sprawozdań Dyrekcji i Rady Nadzorczej z czynności rocznych i co do bilansu;
2. Udzielenie Dyrekcji absolutorium z rachunków za czas od 15. sierpnia 1874 do dnia 31. grudnia 1875.
3. Rozdział zysków, ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy, i ostateczne ustanowienie dywidendy od udziałów na wniosek Rady Nadzorczej;
4. Decyzja o wynagrodzeniu za pracę Członków Rady Nadzorczej.

NB Prawo jednego głosu mają ci Członkowie, którzy mają zł. 500 w. a. wpłaconej wkładki udziałowej; za każde dalsze 500 zł. w. a. wpłaconej udziałowej wkładki ma taki Członek prawo dalszego jednego głosu, przyczem sumy niedochodzące 500 zł. zupełnie się nie liczą. (§. 27. i §. 5. ust. 9. ustawy).

Członek pojedynczy nie może mieć wraz z pełnomocnikami więcej, jak 20 głosów.

Każdy Członek, może być zastąpionym przez pełnomocnika, który jednak sam musi mieć prawo głosowania. 2486 2—3

Kraków 26. kwietnia 1876.

A. Hoppen,
Wiceprezes Rady Nadzorczej.

2486 1—3

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.